PRZEGLĄD SPORTOWY

ORGAN GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ I CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Rok IX Nr 37 — Warszawa, czwartek 7 maja 1953 r. — Cena 50 gr

Ať žije mir!

DECIN 6.5 (tel. wł.) Kolarze 15 narodów zdobyli sobie serca ludu czechosłowackiego, a lud czechosłowacki zdobył sobie serca kolarzy. Taki bogaty plon dały cztery pierwsze etapy Wyścigu Pokoju od Bratysławy do Decina, a zyskała na tym sprawa najważniejsza, sprawa pokoju i przyjaźni między narodami.

Bliskie i bezpośrednie były rozmowy robotników Bratysławy, którzy objęli patronaty nad poszczególnymi drużynami — z odwiedzającymi ich zawodnikami, wzruszające były pozdrowienia dzieci, które machając chorągiewkami wołały chórem „Ať žije mir", prosto i serdecznie brzmiały słowa krótkich przemówień, wygłaszanych na startach poszczególnych etapów.

Gościnny, pracowity lud czechosłowacki we wszystkich swoich spotkaniach z kolarzami obdarzał ich sympatią, dawał dowody przyjaźni. Rodzice z małutkimi pociechami na rękach wychodzili na szosę, aby oklaskiwać tych, co swoim sportowym wysiłkiem i swoim szlachetnym współzawodnictwem na trasie dokładają cegiełkę do wielkiego dzieła pokoju, od którego tak bardzo zależy ich los.

Młodzi członkowie organizacji pionierskiej i Związku Młodzieży Czechosłowackiej pięknie i pomysłowo udekorowali swoje miasta, osiedla, wioski, ba nawet pojedyńcze domy i drzewa wzdłuż szosy. Starali się w ten sposób, aby jeszcze bardziej uświetnić imprezę... Wiele razy jechaliśmy jakby pod baldachimem z transparentów, wstążek i serpentyn, kolarz każdego kraju spotykał ciągle na drodze flagi swojego państwa. Oglądaliśmy umieszczone na budynkach portrety przywódców ludu pracującego, czytaliśmy słowo pokój w wielu językach.

Na kwaterach, w hotelach i na ulicach prości ludzie wyrażali na każdym kroku swoje uczucia — śpieszyli zawsze z pomocą i z informacją uczestnikom „Zavodu Miru".

To, co jednak chwytało za serca najmocniej i co w sercu każdy z uczestników Wyścigu głęboko zachował, to gorące pozdrowienia od ludu czechosłowackiego.

Było ich tak wiele i w tak różnej formie wyrażane, że policzyć i opisać ich niepodobna.

Nawet w czasie najbardziej zaciętej walki nawet wtedy, gdy brakło tchu w piersiach, kolarze zniewoleni serdecznością widzów wielokrotnie podnosili głowy znad rowerów i odrywali ręce od kierowników, aby uśmiechem lub gestem odpowiedzieć na pozdrowienia. Czerpali z tych pozdrowień siłę do dalszej walki, czuli potrzebę zrewanżowania się za zgotowane im przyjęcie, byli dumni że swoją walką sportową budują przyjaźń między ludźmi.

Tak samo zresztą sędziowie i trenerzy mechanicy i dziennikarze, wszyscy zaabsorbowani przecież własną pracą i obowiązkami na trasie, wszyscy bardzo bezpośrednio zainteresowani sportową rywalizacją, raz po raz odrywali się od swych zajęć i zapominając na chwilę o losach walki na trasie odpowiadali na owacje tłumów.

Lud czechosłowacki dobrze przysłużył się sprawie pokoju zjawiając się tak licznie na trasie Wyścigu Pokoju, przyjmując u siebie kolarzy różnych narodów i rozmawiając z nimi na mecie i na starcie.

Kolarze po powrocie do swych krajów będą mogli opowiadać o tym co się dowiedzieli, o osiągnięciach i twórczej pracy narodu czechosłowackiego.

Lud czechosłowacki zaś umocnił się w swojej woli zacieśniania przyjaźni i walki o pokój widząc jak sportowcy różnych krajów zgodnie żyją ze sobą jak serdecznie odnoszą się do publiczności.

Od 6 maja Wyścig Pokoju przebiega przez ziemie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, a 11 maja kolarze wystartują w Zgorzelcu do ostatnich czterech etapów Wyścigu, na terytorium Polski. Zarówno ludność NRD jak i Polski na pewno równie gorąco i równie serdecznie przyjmować będzie najmilszych gości.

E. S.

Otwarcie spartakiady AWF

6 bm. rozpoczęła się w Warszawie Spartakiada uczelniana Akademii Wychowania Fizycznego im. gen Karola Świerczewskiego.

Spartakiada będzie generalnym przeglądem sił przed Międzyuczelnianą Spartakiadą w Warszawie i Akademickimi Mistrzostwami Polski.

W imprezie, która odbywać się będzie do 10 bm. w 13 gałęziach sportu bierze udział ponad 400 studentek, studentów i słuchaczy kursów AWF. Spartakiada zapowiada się ciekawie, gdyż wśród jej uczestników jest wielu czołowych sportowców polskich.

Uroczystego otwarcia I Spartakiady AWF dokonał rektor uczelni Kosman.

Przemawiając w imieniu studentów AWF, akademicki mistrz świata w narciarstwie Andrzej Roj powiedział m. in.: „Dziękujemy naszej partii i rządowi ludowemu za wspaniałe warunki do uprawiania sportu, jakie mamy obecnie w naszym kraju. Naszą pracą udowodnimy, że rozumiemy swoje zadania i że będziemy krzewicielami socjalistycznej kultury fizycznej".

Z kolei dla uczczenia IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów odczytano zobowiązanie wszystkich roczników AWF

III rocznik zobowiązał się obsadzić w 100 proc. wszystkie konkurencje Spartakiady oraz swą postawą i zachowaniem być wzorem dla innych roczników.

II rocznik zobowiązał się do przodowania w nauce i do osiągnięcia najlepszych wyników na Spartakiadzie.

Po uroczystości otwarcia odbyły się pierwsze konkurencje Spartakiady — piłka nożna i piłka ręczna.

Gorące manifestacje młodzieży czechosłowackiej i niemieckiej na granicy CSR i NRD

DECIN 5.5. W Decinie z okazji pobytu uczestników VI Kolarskiego Wyścigu Pokoju odbyła się wielka manifestacja pokojowa z udziałem tysięcznych rzesz ludności Decina i młodzieży czechosłowackiej oraz delegacji młodzieży niemieckiej.

Gorące pragnienie wzmagania wysiłków w walce o pokój przyboku Związku Radzieckiego wyraziły słowa przewodniczącego Związku Młodzieży Niemieckiej Ericha Honeckera, owacyjnie przyjęte przez zgromadzone tłumy.

„Zdruzgotanie faszyzmu przez bohaterską Armię Radziecką — oświadczył Honecker — umożliwiło Niemcom przyłączenie się do potężnego obozu pokoju i nawiązanie z narodem czechosłowackim nowych braterskich stosunków, które bezpowrotnie przekreśliły sztuczne antagonizmy stworzone przez hitlerowców".

Owacjami przyjęto wystąpienie przewodniczącego Związku Młodzieży Czechosłowackiej Lisa, który omawiając znaczenie Wyścigu dla sprawy pokoju mocno podkreślił, że jest on jeszcze jednym dowodem jak rośnie solidarność ludzi na całym świecie we wspólnym przeciwdziałaniu zakusom podżegaczy wojennych. Wyścig Pokoju, w którym biorą udział przedstawiciele różnych narodów, dobitnie wykazał, że zwycięża idea braterstwa i współpracy międzynarodowej, idea pokoju.

Przewodniczący Czechosłowackiego Komitetu Obrońców Pokoju, Spurna wskazała na wielką rolę Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej w walce o utrwalenie pokoju na świecie.

Manifestacje zakończyły występy artystyczne czechosłowackich zespołów oraz chóru gości niemieckich z huty im. Maxa Reimanna, szczególnie gorąco przyjmowane przez młodzież.

UWAGA!!!

Następny numer „Przeglądu Sportowego" ukaże się w sobotę 9 maja

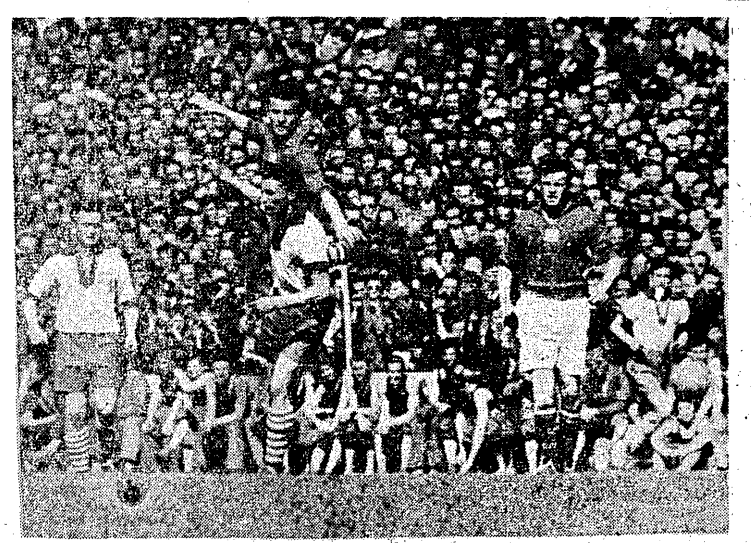

Fragment spotkania piłkarskiego drugich reprezentacji Czechosłowacji i Polski, rozegranego w Pradze przed zakończeniem II etapu Wyścigu Pokoju. Mecz, po zaciętej walce przyniósł zwycięstwo drużynie gospodarzy 1:0.

Z deszczem i chłodem walczyli kolarze na górzystej trasie V etapu Bad Schandau-Chemnitz

Niepowodzenia polskiej reprezentacji

CHEMNITZ, 6.5. (Tel. wł.). V etap Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu", „Neues Deutchland" i „Rudeho Prava", a pierwszy na ziemi Niemieckiej Republiki Demokratycznej — z Bad Schandau do Chemnitz, przyniósł kolarzom polskim niepowodzenia. Na ciężkiej górzystej trasie, wśród padającego deszczu nie potrafili oni nawiązać walki z czołówką i zajęli dalekie miejsca.

Etap wygrał Bułgar Kocev przed Meisterem (NRD). Ostergaardem (Dania) i Rużiczką (CSR). Drużynowo zwyciężyła Dania przed Belgią i NRD.

Serdecznie powitali uczestników Wyścigu Pokoju mieszkańcy Bad Schandau, gdzie po przekroczeniu granicy czechosłowackiej kolarze stanęli na starcie V etapu. Mimo padającego deszczu ludność wyległa na ulice miasta, manifestując gorąco na cześć pokoju i jego bojowników. Rynek w Bad Schandau, gdzie odbył się start honorowy, podobnie jak i cała trasa etapu, rozkwitły bogactwem barw niezliczonych transparentów, chorągiewek i błękitnych sztandarów pokoju.

Na trybunie honorowej zajęli miejsca: redaktor naczelny „Neues Deutschland" — Herrnstaedt, przewodniczący Komitetu Kultury Fizycznej NRD — Ewald, wiceprzewodniczący GKKF — Procek.

Obecni byli również szef Polskiej Misji Dyplomatycznej w Berlinie ambasador Izydorczyk i ambasador CSR Linhard.

Burzą oklasków przyjęto przemówienie redaktora Herrnstaedta, który witając uczestników wyścigu na ziemi niemieckiej oświadczył: „Drodzy przyjaciele, otwartym sercem wita was lud Niemiec, gdyż każdy z nas wie, że reprezentujecie nie tylko najlepszych kolarzy amatorów na świecie, ale przede wszystkim najpiękniejszą ideę — ideę pokoju. Cieszymy się widząc u siebie przedstawicieli tylu narodowości. Wierzymy, że po powrocie opowiecie prawdę o naszym życiu, o tym, jak rośnie u nas umiłowanie pokoju, jak bardzo chcemy zacieśnić przyjaźń między narodami. My, Niemcy, pragniemy z całych sił zasłużyć sobie na miano czołowej awangardy bojowników o pokój i temu celowi służą nasze wysiłki przyspieszające rozkwit gospodarczy i kulturalny naszej ojczyzny".

Potężnie rozbrzmiewają okrzyki na cześć pokoju, przyjaźni i braterstwa między narodami, którymi rozentuzjazmowane tłumy raz po raz przerywają słowa mówcy.

(Dokończenie na str. 3)

Honorowa runda Pedersena (Dania) na stadionie w Pradze

Kocew i Dania zwyciężają na V etapie

WYNIKI INDYWIDUALNE

1. Kocew (Bułg)	6:16,38
(minus 1 min. bonifikaty)	
2. Meister (NRD)	6:17.02
3. Ostergaard (Dania)	6:17.02
4. Rużicka (CSR)	6.17 03
5. Kolew (Bułg.)	6:17.06
6. Schur (NRD)	6:17,13
7 Andersen (Dania)	6:17.24
8. Eloot (Belgia)	6:18.29
9. Ruwet (Belgia)	6:20.54
10. Kiss-Dala (Węgry)	6:20.54
11. Hammerstad (Norw.)	6:20.55
12. Fillette (Francja)	6:20.55
13. Rebry (Belgia)	6:20.55
14) Pawlisiak (Pol. Fr.)	6:20.55
15. Thygesen (Dania)	6:20.55
16. Vanhoven (Belgia)	6:25.30
17. Chraplak (Pol. Fr.)	6:25.31
18. Nesl (CSR)	6:25:32
19. Trefflich (NRD)	6:25.33
20. Radigon (Francja)	6:25,34

Miejsca Polaków:

36. Królak 6.43.02, 47. Wilczewski 6.54 15, 58 Ulik 7 18 31 71. Klabiński 8.14.41, 72. Wójcik 8 14.41.

Dalsze miejsca Polonii Francuskiej:

30 Radowicz 6 26 01, 38. Kuźnicki 6.48 24, 46. Wyszyński 6.54.11, 74. Sikora 8 14.41.

WYNIKI DRUŻYNOWE

1. Dania	18 55 21
2 Bułgaria	18 59 27
3. NRD	18 59 48
4. Belgia	19 00 18
5. CSR	19 08 20
6. Polonia Franc.	19 12 27
7. Anglia	19 24 18
8. Francja	19 35 00
9. Norwegia	19 54 26
10. Węgry	20 04.58
11. Austria	20 23 27
12. Polska	**20.55.48**
13. Triest	21 38 40
14. Finlandia	21 45 20
15. Rumunia	21.46 17

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA PO PIĘCIU ETAPACH

1. Pedersen (Dania)	26.16 26
2. Eloot (Belgia)	26 18 17
3 Andersen (Dania)	26.19.58
4. Van Schill (Belgia)	26.22 21
5. Kocew (Bułg.)	26 24 44
6. Schur (NRD)	26.25.23
7. Maitland (Anglia)	26.25.43
8. Deutsch (Austria)	26.27 16
9. Rebry (Belgia)	26 30 43
10. Radigon (Francja)	26 31 01
11. Fillette (Francja)	26 32 38
12. Kiss-Dala (Węgry)	26 32 41
13. Kolew (Bułg.)	26 33 23
14. Proctor (Anglia)	26 33 54
15. Newman (Anglia)	26.34 20
16. Trefflich (NRD)	26.34 38
17. Ruwet (Belgia)	26 35 08
17. Thygesen (Dania)	26 37 30
19. Jones (Anglia)	26 41 12
20. Vanhoven (Belgia)	26.45 08

Miejsca Polaków:

34. Wilczewski 27.06.01; 37 Królak 27 12 14; 55 Ulik 28.09 20 57. Wójcik 28.25.17; 59 Klabiński 28.25.59.

Miejsca Polonii Francuskiej:

23. Pawlisiak 26 49 25; 24 Radowicz 26 49 59; 32 Chraplak 27.03 44; 33 Kuźnicki 27 05 53 40 Wyszyński 27.22.35; 66. Sikora 29.12.55.

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA PO PIĘCIU ETAPACH

1. Dania	78:51.44
2 Belgia	79 05.54
3. NRD	79.08.58
4. CSR	79 15.55
5. Anglia	79 29.07
6. Bułgaria	79.39.35
7. Pol. Franc.	79:41.59
8. Francja	80:13 04
9 Polska	**81:10.24**
10. Austria	81:12.56
11. Norwegia	81:20.36
12 Węgry	81 27 47
13. Rumunia	83 53.00
14. Finlandia	84:54.09
15. Triest	85:43,35

JUŻ tylko kilka dni pozostało do czasu gdy na drogi i szosy całego kraju wyruszą tysiące uczestników Zetempowskich Kolarskich Raidów Pokoju. Tegoż dnia w niedzielę 10 maja, kolarze 15 narodów, którzy biorą udział w Wyścigu Pokoju Praga-Berlin-Warszawa, staną na Nysie - granicy pokoju, aby po jednodniowym odpoczynku wyruszyć na start ostatnich etapów ze Zgorzelca do Warszawy. Udział tysięcy młodzieży w Raidach Pokoju będzie najlepszym wyrazem solidarności z hasłami Wielkiego Wyścigu, będzie naszym udziałem w walce o zwycięstwo idei pokoju i przyjaźni między narodami.

A więc każdy posiadacz roweru — na start Zetempowskich Kolarskich Raidów Pokoju!

Podobnie jak we wszystkich częściach naszego kraju, również i w stolicy raidy będą miały uroczysty i interesujący przebieg, ale w Warszawie organizacyjnie wyglądać będą one nieco odmiennie.

Uczestnicy raidów pojadą tu 12 trasami, które z miejsc startu prowadzić będą do wspólnego punktu docelowego. Warszawski raid będzie więc miał charakter gwiaździstego zjazdu, przy czym punktem zbornym dla wszystkich ekip dzielnicowych będzie Plac Dzierżyńskiego.

A oto punkty startowe dla poszczególnych dzielnic: Śródmieście — Plac Konstytucji, Starówka — Plac Zwycięstwa, Wola — Stadion Budowlanych, Żoliborz — ul. Mickiewicza (czoło do pl. Komuny), Ochota — ul. Wawelska (czoło do ul Żwirki i Wigury), Mokotów — stadion Ogniwa, Wilanów — ul. Powśińska, Praga — ul Ratuszowa, Bródno — ul. Białołęcka, Grochów — Park Skaryszewski, Wawer — przy stacji kolei elektrycznej, UW — na dziedzińcu uniwersyteckim, Politechnika — Plac Jedności.

Trasy dla poszczególnych dzielnic nie są jednakowej długości — wynoszą od 15 do 24 km. Zakończenie przyjazdu uczestników raidu na Plac Dzierżyńskiego przewidziane jest do godz. 11 15, po czym przemówi do nich przew. Zarz. Stoł. ZMP. Następnie drużyny i dzielnice, które wyróżniły się w raidzie otrzymają nagrody. O godz. 12 z Placu Dzierżyńskiego wyruszą uczestnicy zawodów kolarskich na miejsce startu ostrego.

Zawody odbędą się w trzech kategoriach — meta wszystkich wyścigów znajdować się będzie na Bielanach.

W wyścigu na 75 km startować będą posiadacze rowerów wyścigowych, zawodnicy sklasyfikowani. Młodzież do lat 16 na rowerach turystycznych weźmie udział w wyścigu na 10 km — start nastąpi na Wybrzeżu Kościuszkowskim. Poza tym przewiduje się również i trzeci wyścig, dla dziewcząt powyżej lat 16 na 5 km — start z Placu Komuny Paryskiej z metą również na Bielanach.

Wszyscy uczestnicy raidów wezmą następnie udział w wielkim festynie sportowym na Bielanach. Zabawy, połączone z pokazami sportowymi, występami artystycznymi, koncertami itp. trwać będą do wieczora. Atrakcji na pewno nie zabraknie.

Obok pokazów sportowych i występów chórów i zespołów tanecznych w wykonaniu sportowców i czołowych zespołów akademickich — urządzone będą tu również strzelnice. Program festynu sportowego jest więc bogaty. Na Bielanach nastąpi również rozdanie nagród zwycięzcom zawodów kolarskich.

Bielany niewątpliwie zapełnią się w niedzielę tysiącami mieszkańców Warszawy. Wraz z uczestnikami raidów warszawiacy radośnie obchodzić będą ten dzień solidarności z VI Wyścigiem Pokoju.

(Jur)

Prasa CSR o Wyścigu Pokoju

CENTRALNY organ KPCSR — **„Rude Pravo"** podkreśla w swoich komentarzach wielkie znaczenie Wyścigu Pokoju dla zbliżenia i przyjaźni wszystkich uczestników tego Wyścigu. Nawet w chwilach najbardziej zaciętej walki o zwycięstwo można było zauważyć objawy przyjaźni i braterstwa. Zawodnicy państw kapitalistycznych byli zdumieni, gdy na trasie pomagali im mechanicy i kolarze krajów demokracji ludowej i NRD.

W II etapie Anglik Bellamy dostał nowy rower od czechosłowackiego mechanika Haska i w ten sposób mógł kontynuować jazdę. Niemiecki mechanik Winkler dwukrotnie pomagał austriackim reprezentantom w drodze z Brna do Pragi. Takich przykładów można cytować wiele.

Ci kolarze, którzy biorą udział w Wyścigu już nie po raz pierwszy uważają wzajemną współpracę uczestników tego Wyścigu jako rzecz naturalną i w tym Wyścigu zwykłą. „Bo przecież biorą udział w Wyścigu Pokoju przyjaźń i współpracy między narodami" — pisze „Rude Pravo".

PISMO **„Lidova Demokracja"** pisze:

„Zagraniczni uczestnicy Wyścigu przy pożegnaniu się z Czechosłowacją w Decinie, wyrazili otwarcie swoją przyjaźń do ludu czechosłowackiego podkreślając, że za rok chcieliby znów przyjechać do kraju, który zdąża szybkim krokiem do szczęśliwej, socjalistycznej przyszłości".

CSR bez Tormy i Zachary na mistrzostwach Europy

PRAGA 6.5 (tel. wł.). Sekcja bokserska CSR ustaliła skład na mistrzostwa Europy w Warszawie. Najlepsi zawodnicy Torma i Zachara nie pojadą do Warszawy wskutek kontuzji odniesionych na turnieju w Budapeszcie.

Ostateczny skład CSR przedstawia się następująco (od muszej do ciężkiej): Majdloch, Petrina, Stehlik, Gold, Vitovec, Krocak, Capl, B. Koutny, Priboda, H. Netuka.

Wszyscy na START Kotarskich RAIDÓW POKOJU

Na cztery dni przed Raidem

NIE wszędzie jeszcze panuje właściwe zrozumienie dla sprawy raidów ze strony ZMP i kół sportowych, które pełnią rolę organizatorów w szkołach i zakładach pracy. Na przykład w Warszawie obok organizacji, które poważnie i w miarę swych sił wzięły się do kompletowania drużyn, są i takie szkoły i zakłady pracy gdzie raidy traktowane są powierzchownie, jako zło konieczne. Oto kilka przykładów jak wyglądają przygotowania na 4 dni przed terminem imprezy.

POCZTOWCY MAJĄ CZAS...

Pocztowcy zazwyczaj brali czynny udział we wszelkich sportowych imprezach masowych, tym bardziej zaś o charakterze kolarskim. Udaliśmy się na Pocztę Główną. Niestety pracownicy Urzędu Pocztowego Warszawa I odstąpili tym razem od dobrego zwyczaju kolegów z innych urzędów całego kraju.

Przew. koła ZMP na nasze pytanie o stanie przygotowań wyjaśnił, że może... 8 lub dziewięciu ZMP-owców stanie na starcie. O innych zgłoszeniach nic wie, bo odpowiada tylko za ZMP, a dlatego tak mało, bo nie było dotychczas czasu na rozpropagowanie raidów. Ale „już" w czwartek będzie zebranie i wtedy się ogłosi... Bo poprzednie było sprawozdawczo-wyborcze więc ...tak błahej sprawy jak raidy nie można było wtedy poruszać...

Czy czwartek to nie za późno, koledzy pocztowcy?

ŻEBY WIĘCEJ ROWERÓW...

Gimnazjum im. Władysława IV znane jest w stolicy jako szkoła wysoko usportowiona. O informacje na temat raidów prosimy pierwszego spotkanego na korytarzu ucznia — z znaczkiem ZMP w klapie. Mamy szczęście — kol. Bandurski jest wiceprzewodniczącym zarządu Szkolnego ZMP.

— Nie ma w szkole takiego który by nie wiedział o raidach. Możecie zapytać... Codziennie przez megafony przypominamy o tej imprezie, organizujemy pogadanki, mówimy o jej znaczeniu. Jedyna trudność to rowery: chętnych jest znacznie więcej. Lecz każda klasa zobowiązała się wystawić drużynę. Przoduje VIII „a" z której zgłosiło się 15 chłopców oraz IX — dwie drużyny...

— Radzimy sobie własnym przemysłem. Kompletujemy części, naprawiamy... Przed niedzielą wydamy jeszcze dwie gazetki na temat Wyścigu i raidów. Chcemy aby z naszej szkoły wzięło udział co najmniej 150 osób... SKS i ZMP postawiło sobie to jako główne zadanie. Przypuszczam, że się na pewno nam uda...

Podobny przebieg miała rozmowa w innej warszawskiej szkole średniej — im. Rejtana. I tu Raidy Pokoju dotarły do wszystkich. Przygotowuje się każda klasa... Codziennie przez głośniki wśród innych komunikatów — omawiana jest sprawa raidów, podawane są meldunki o zgłoszeniach drużyn... Żeby tylko więcej rowerów... ale i temu się zaradzi.

HOFFMANKI NIE DOPISAŁY...

Inny przebieg miały rozmowy (wprawdzie tylko telefoniczne) z przedstawicielami dyrekcji gimnazjum Praskiego — Żeńskiego i im. Hoffmanowej. Wśród dziewcząt też oczekiwaliśmy kandydatek na raid... Niestety rezultat rozmów był inny niż w dwu szkołach męskich.

— Dziewczęta brały już udział w wycieczce na rowerach organizowanych w ramach imprez 1-majowych. W raidach raczej nie pojadą... Zresztą nie wiemy dokładnie. O przygotowaniach nic nie słyszeliśmy...

DZIEWCZĘTA Z ZAKŁADÓW R. LUKSEMBURG

W zakładach im. Róży Luksemburg większość załogi stanowią dziewczęta. Wiele z nich dojeżdża do pracy spoza Warszawy. Niestety, nie na rowerach. Sprawa nie jest więc łatwa. Ale Koło Sportowe i ZMP postanowiły mimo wszystko.. Przynajmniej po jednej drużynie z oddziału. Raidy Pokoju stały się podstawowym tematem zakładowego radiowęzła, grupowi i cały aktyw partyjny i zetempowski postanowił dopiąć celu.

— Mamy już zgłoszone 3 drużyny — stwierdza przew. zarz. zakładowego ZMP Ciesielski — ale do niedzieli będzie 7 lub nawet 8, no i oczywiście w tym jedna żeńska... Mamy przygotowane kolorowe bibułki, którymi w przeddzień startu udekorujemy nasze rowery, przygotujemy proporczyki i transparent. Szkoda tylko, że tak mało mamy rowerów...

APEL PRZEZ RADIOWĘZEŁ POMÓGŁ

— Przez nasz radiowęzeł — opowiada przew. Zarz. Zakładowego przy PWPW kol. Kowalski — ogłosiliśmy apel do całej załogi aby wszyscy posiadacze rowerów zgłosili swój udział w ZMP-owskim Kolarskim Raidzie Pokoju. A jeśli ktoś ma rower i sam z różnych przyczyn nie będzie mógł w niedzielę startować — niech pożyczy innym, którzy rowerów nie mają, a pragną jechać. Takich chętnych jest wielu — ponad 50, własne plakaty i indywidualna agitacja dały dobre rezultaty...

(jur)

Przodujący robotnicy woj. krakowskiego startują w Raidach Pokoju

LICZBA zgłoszonych w woj. krakowskim zespołów, które startować będą w ZMP-owskich Raidach Pokoju wynosi 746 z łączną ilością około 5 tys. uczestników.

Z tej liczby najwięcej, bo 172 przypada na powiat tarnowski. Dzięki właściwie zorganizowanej pracy agitacyjno-propagandowej aktywu ZMP i koła Stali w Zakładach Mechanicznych w Tarnowie do Raidów ZMP-owskich zgłosiło się 400 robotników tych zakładów.

Taką samą ilością zgłoszonych poszczycić się również mogą Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego w Nowym Sączu, gdzie młodzież ZMP-owska przy pomocy rady zakładowej i członków koła Kolejarza rozwinęła szeroką akcję propagandową.

Dobrze zorganizowała propagandę Raidów wśród młodzieży wiejskiej MRN w Piwnicznej. Sześcioosobowa drużyna, złożona z pracowników MRN wyjeżdżając codziennie w teren dla przeprowadzenia treningów — wiozła na rowerach wykonane przez siebie afisze i plakaty, propagujące raidy i podkreślające wielkie cele, którym one służą.

Spośród czołowych zakładów pracy w Krakowie największą liczbą zgłoszonych do raidu poszczycić mogą się Krakowskie Zakłady Sodowe, gdzie wśród nazwisk startujących w dniu 10 maja widzimy nazwiska przodujących robotników.

Wiele z docelowych punktów na trasach raidów znajduje się w miejscach, bogatych w rewolucyjne, postępowe tradycje, m. in. jednym z takich punktów jest Łapanów, słynny z krwawych starć chłopstwa z granatową policją.

Uczestnicy Raidów w Nowej Hucie startować będą na trasie wiodącej obok uruchamianych obecnie obiektów przemysłowych.

5 tras raidowych w pow. oświęcimskim wiedzie przez nowozorganizowane spółdzielnie produkcyjne. Jednym z docelowych punktów na terenie powiatu brzeskiego jest spółdzielnia produkcyjna w Zadlowie, gdzie miejscowy zespół organizuje na zakończenie raidów wieczornicę.

S. Habzda

Wybrzeże przygotowane

NA terenie całego województwa gdańskiego trwają intensywne przygotowania do ZMP-owskich kolarskich Raidów Pokoju.

100 DRUŻYN W ELBLĄGU

W Elblągu zgłoszono już do raidu 62 zespoły, a z powiatu elbląskiego 25 zespołów. Komitet organizacyjny przewiduje, że w Elblągu będzie ostatecznie startowało w dniu 10 bm. 100 drużyn a w powiecie elbląskim 60. Duże zainteresowanie raidami przejawia m. in. koło sportowe Stali przy zakładach mechanicznych im. gen. Świerczewskiego w Elblągu, które współpracując z młodzieżą ZMP-owską i Radą Zakładową mobilizuje wszystkich pracowników do jak najliczniejszego udziału w raidach.

Również młodzież wiejska powiatu kwidzyńskiego przygotowuje się z dużym zapałem do udziału w raidach.

Wiele LZS-ów nie posiadających dostatecznej ilości własnych rowerów, już obecnie czyni starania, by wypożyczyć je od tych, którzy nie będą startować.

Niestety entuzjazm sportowców powiatu kwidzyńskiego nie udzielił się Zarządowi Powiatowemu ZMP, który do tej pory wykazał zbyt mało własnej inicjatywy w propagowaniu raidów spychając cały ciężar prac przygotowawczych na działaczy sportowych.

103 WIEJSKIE DRUŻYNY W POW. STAROGARDZKIM

Ruszyła praca w powiecie starogardzkim, gdzie zgłosiły się już do startu 103 drużyny wiejskie, w tym 26 żeńskich.

Słabo natomiast przebiegają przygotowania do raidów w powiecie wejherowskim, gdzie Zarząd Powiatowy ZMP nic do tej pory nie zdziałał, a komitet organizacyjny pracuje również niezaradnie.

Z dużym zapałem przygotowuje się do raidów młodzież stoczni gdańskiej. Na uwagę zasługuje inicjatywa znanego na Wybrzeżu kolarza, pracownika stoczni Daniłowa, który zmobilizował do udziału w raidach większość pracowników swego wydziału i obecnie przygotowuje ich do startu. **(AS)**

Tysiące sportowców-studentów brało udział w spartakiadach warszawskich uczelni

SPARTAKIADY na warszawskich uczelniach dobiegają końca. Tysiące młodzieży brało udział w rozgrywkach siatkówki i koszykówki, w pływaniu i lekkoatletyce. Przez wiele tygodni sport opanował bez reszty młodzież studencką, wciągając do życia sportowego tych wszystkich, którzy stali dotychczas na uboczu. W tym tkwi wielka zasługa uczelnianych spartakiad.

Tegoroczna próba nie wypadła jeszcze tak dobrze, jakbyśmy chcieli, ale trzeba wziąć pod uwagę, że była to pierwsza na tak wielką skalę organizowana impreza. Że dla mobilizacji całych uczelni trzeba było niebywałych zdolności organizacyjnych sportowego aktywu studenckiego, który z walki tej wyszedł w większości zwycięsko.

W ostatnią niedzielę studenci Politechniki przeprowadzali eliminacje pływackie. Wyniki, jakie uzyskali: student wydziału technologiczno-mechanicznego Kociszewski na 100 m dow. 1:04,2 i na 200 m dow. 2:28,6, oraz Geri 200 m grzb. 2:59,1 — świadczą o wysokim poziomie zawodów. Mimo, że obydwaj zawodnicy nie staną na starcie zawodów międzyuczelnianych (mina przynależność zrzeszeniowa), to jednak drużyna Politechniki będzie dość silnym zespołem.

W niedzielę na szosie do Kazunia walczyli kolarze Politechniki. Na 20 km startowało 22 zawodników na rowerach turystycznych, zaś na 50 km jechało 15 kolarzy na rowerach wyścigowych. Jak widzimy, tak mało dotychczas popularny w AZS sport kolarski zaczyna zdobywać prawo obywatelstwa na równi z innymi dyscyplinami.

Całkowicie zakończyła spartakiadę SGGW. Ostatnim akordem były zawody lekkoatletyczne, w których startowało 102 zawodników i zawodniczek, wyłonionych w eliminacjach wydziałowych. Powołana kadra tych uczelni będzie przygotowywać się systematycznie do zbliżającej się spartakiady międzyuczelnianej.

W środę wystartowała AWF, której studenci najbardziej chyba masowo biorą udział w spartakiadzie we wszystkich możliwych dyscyplinach sportu. Zainteresowanie tą imprezą jest ogromne.

SGPiS i UW weszły również w stadium końcowych rozgrywek. SGPiS organizuje w najbliższą niedzielę zawody lekkoatletyczne i finały w grach zespołowych.

O docenianiu sportu przez władze uczelni SGPiS świadczy fakt, że rektor tej uczelni Oskar Lange ufundował przechodni Puchar dla najlepszego kurso-wydziału, który zajmie pierwsze miejsce w Spartakiadzie. Uniwersytet jest trochę spóźniony, ale i on zdąży przed międzyuczelnianą spartakiadą.

Międzyuczelniana spartakiada już blisko. 9 maja rozpoczynają się pierwsze eliminacje w grach zespołowych. Uroczyste otwarcie odbędzie się w sobotę 16 maja na stadionie Ogniwa, gdzie odbędą się także zawody lekkoatletyczne. Przewiduje się start około półtora tysiąca studentów z 12 uczelni stolicy.

W Parku Skaryszewskim odbędą się finały w grach zespołowych w sobotę i w niedzielę 16 i 17 maja. W koszykówce bardzo silny będzie zespół Politechniki, w którym występują zawodnicy: Nieliński, Nartowski i Dobrucki. W siatkówce męskiej zespół mistrza Polski AZS AWF nie powinien być przez nikogo zagrożony na drodze do mistrzowskiego tytułu.

Spartakiada studentów warszawskich, w której weźmą udział najlepsi sportowcy akademicy stolicy pozwoli na przegląd sportu studenckiego przed III Akademickimi Mistrzostwami Polski i Festiwalem Młodzieży w Bukareszcie.

Jnc.

Półfinały mistrzostw szachowych dopiero w lipcu

Sekcja Szachów GKKF prosi nas o podanie do wiadomości wszystkich zainteresowanych Zrzeszeń i zawodników, iż termin rozpoczęcia turniejów półfinałowych o mistrzostwo indywidualne Polski seniorów został przesunięty z 25 maja na dzień 1 lipca.

Przesunięcie terminu na lipiec zostało dokonane dlatego, aby umożliwić uczestniczenie młodzieży start w turniejach, w czerwcu, jak wiadomo, odbywają się egzaminy maturalne w szkołach średnich oraz egzaminy na wyższych uczelniach.

J. Ch.

Po plenum sekcji narciarskiej GKKF

W trosce o masowy rozwój narciarstwa i zabezpieczenie przyszłego sezonu

W UB. niedzielę odbyło się w GKKF plenum Sekcji Narciarskiej. Ocena sezonu dokonana w referacie sprawozdawczym i długa dyskusja wykazały, obok niewątpliwych osiągnięć jak np. na odcinku umasowienia narciarstwa, popularyzacji narciarstwa nizinnego czy podniesienia poziomu czołówki — wiele braków i błędów, które w przyszłym sezonie muszą być usunięte.

Krytyka i wnioski zebrania plenarnego dotyczyły przede wszystkim spraw kontaktu z terenem i współpracy z Radami Głównymi oraz okręgowymi zrzeszeń, spraw sprzętu i obiektów, szkolenia i współzawodnictwa.

Aby narciarstwo mogło być u nas sportem naprawdę masowym — sekcje GKKF i WKKF muszą uchwycić organizacyjnie pracę w terenie. Tymczasem zbyt szczupłe grono aktywu nie dotarło wszędzie, nie dotrzymało planu wyjazdów w teren, nie spełniło postulatu łączności z WKKF-ami i PKKF-ami.

Jeszcze gorzej wygląda odcinek współpracy z radami związkowych zrzeszeń sportowych. Rady Główne nie interesują się narciarstwem, w najlepszym wypadku troszcząc się raczej o czołówkę wyczynową, a zaniedbują i hamują masowy rozwój narciarstwa. Sytuację tę potwierdziło wiele przykładów z dyskusji. **Nie bez wymowy jest również fakt, iż na plenum sekcji narciarskiej GKKF oprócz przedstawiciela R. Gł. Stali nie była reprezentowana ani jedna Rada Główna jak również nie było przedstawiciela CRZZ!**

Przed nowym sezonem wysiłek sekcji musi iść w kierunku walki o rozszerzenie aktywu, który byłby łącznikiem i organizatorem pracy z WKKF-ami oraz uaktywnienia i pomocy społecznym sekcjom narciarskim przy Radach Głównych zrzeszeń.

PRZESZKODĘ w szerokim rozwoju sportu narciarskiego stanowi bezsprzecznie brak odpowiedniej ilości sprzętu i obiektów. Sekcja zrobi wszystko, aby spowodować dokonanie zasadniczego zwrotu w tych trudnościach. Sprawa produkcji narciarskiego sprzętu sportowego będzie przedmiotem obrad specjalnej konferencji, która odbędzie się w czerwcu. **Przemysł deklaruje produkcję wielkiej ilości nart turystycznych, wyczynowych i butów. W Wytwórni Sprzętu Sportowego został utworzony specjalny wydział, który zajmie się planowym, lepszym niż dotychczas, rozdziałem sprzętu.**

Niedociągnięcia na odcinku urządzeń i obiektów, jak stwierdzono w dyskusji, często są wynikiem złego planowania inwestycyjnego w terenie. Brak sprawozdawczości (jedynie WKKF Gdańsk przysłał ankietę w sprawie potrzeb i stanu urządzeń), brak planowania i zabezpieczenia budżetowego w odpowiednim czasie, „dzikie", nie udokumentowane technicznie budowy, wreszcie brak dobrego gospodarza i konserwacji urządzeń (np. rozpadające się skocznie w Goleszowie) — wszystko to hamuje racjonalny rozwój budownictwa obiektów narciarskich. Niezależnie od tych niedociągnięć, które muszą być szybko usunięte projektowana jest budowa skoczni przejściowych 40 m, kładzie się również nacisk na budowanie małych, 20 — 30 m, skoczni systemem społecznym, przy zabezpieczeniu niewielkich sum na materiał. Departament Urządzeń Sportowych zapewnia również wykończenie zaczętych obiektów oraz budowę stoku slalomowego i skoczni w ramach ośrodka narciarskiego w Zakopanem.

ZAGADNIENIA szkolenia, znajdą rozwiązanie i wnioski na przyszłość na majowej Radzie Trenerów, która przejęła funkcje Komisji Szkoleniowej sekcji. Rada Trenerów przedyskutuje wnioski i opracuje wytyczne dla terenu o metodach szkolenia, obozach i wykorzystaniu kadr trenerskich, tak aby już w okresie letnim zacząć nową, lepszą robotę.

Dyskusja na plenum wysunęła ważne wnioski dotyczące współzawodnictwa. Sekcja musi usunąć błędy na tym ważnym odcinku. Dotychczas brak jest pełnej sprawozdawczości i podsumowania współzawodnictwa za sezon narciarski 51/52, nie mówiąc już o ostatnim sezonie.

Trzeba jak najszybciej ustalić nowe, ulepszone zasady przeprowadzenia współzawodnictwa między sekcjami narciarskimi. Przy tym wysunięto również wniosek do rozpracowania dla Komisji Klasyfikacyjnej dotyczący wypracowania bardziej życiowych form klasyfikacji dla narciarzy oraz wyegzekwowania sprawozdawczości z terenu.

W trosce o szeroki rozwój narciarstwa i wysoki poziom wyczynowców obradowało plenum sekcji. Liczne wnioski ze sprawozdania i dyskusji skierowano do właściwych komisji sekcji, z zaleceniem szybkiego ich realizowania, bowiem aktyw narciarski, już teraz chce rozpocząć solidne przygotowanie do przyszłego sezonu.

Z. Meduska

Zgłoszenia pięściarzy Rumunii i Jugosławii do mistrzostw Europy

Do Mistrzostw Europy w Berlinie Rumunia zgłosiła pełną drużynę, w której znajdują się m. in. wicemistrz olimpijski Tita, wielokrotni reprezentanci kraju Linca, Dobrescu, Fiat i Ciobotaru.

Jugosławia zgłosiła 7 pięściarzy. Są to w kolejności wag od koguciej do lekkośredniej: Svolanovic, Redli, Stefanovic, Sovlański, Edrenic, Pavlic oraz w wadze ciężkiej Krizmanic.

Ostre sparringi na obozie w Cetniewie

Cetniewo, 6. 5. (tel. wł.). W poniedziałek i w środę na obozie pięściarzy w Cetniewie odbyły się dalsze sparringi. Pierwszy miał charakter szkoleniowy (po dwie rundy) i tak jak mówił Sztam, chodziło o zwiększenie szybkości i poprawienie wyczucia dystansu. Drugi (trzy rundy) miał już na celu porównanie formy kandydatów do reprezentacji. Tego dnia walczyli: Kukier — Kasperczak, Stefaniuk — Soczewiński, Kruża — Niedźwiecki, Antkiewicz z Walczakiem i Mockiem, Drogosz — Kudłacik, Chychla — Piński, Krawczyk — Pietrzykowski, Piórkowski — Wojciechowski, Grzelak — Biel i Węgrzyniak — Gościański.

Obserwacja walk stanowić będzie cenny materiał dla rady trenerów, która w czwartek zaczyna w Cetniewie swą konferencję.

Dla przeprowadzenia badań naukowych przybyła w poniedziałek z Warszawy ekipa lekarzy uzupełniona przez lekarzy Akademii Medycznej w Gdańsku pod kierunkiem prof. dr Habuniewicza. We wtorek wszyscy uczestnicy obozu wyjechali do Gdańska, gdzie w miejscowych klinikach odbyły się elektro-kardiograficzne badania serca, badania morfologiczne krwi, zdjęcia roentgenowskie. Poza tym wszystkim bokserom przed i po walkach pobrano krew dla dokonania badań biochemicznych.

W Cetniewie przebywa również ekipa GKKF, która dokonywać będzie zdjęć filmowych dla celów szkoleniowych. Zdjęcia dokonywane będą w czasie obozu w Cetniewie i na Mistrzostwach Europy w Warszawie.

Dużą ulgą dla zawodników są w dniach intensywnych ćwiczeń masaże. Podobnie jak i przed Olimpiadą pięściarzy masują Wasilewski i Zalewski. Pierwszy zwany tu „profesorkiem" zna doskonale każdy mięsień swych podopiecznych i na wypadek jakichś przeforsowań alarmuje trenera i lekarza. Współpraca masażysty-lekarza i trenera daje dobre rezultaty. To, że zawodnicy mogą trzy razy tygodniowo walczyć w szybkim tempie przygotowując się do trudnego turnieju, jest również zasługą masażystów, którzy wkładają wielki wysiłek, by zmęczone mięśnie przywrócić do normalnego funkcjonowania. Drugi masażysta Zalewski jest również instruktorem. Jego świetny humor doskonale wpływa na samopoczucie uczestników obozu.

A. Skotnicki

Polscy pięściarze na mistrzostwach Europy

Aleksander Polus opowiada jak zdobył dla Polski pierwszy tytuł mistrza Europy

(Dokończenie z poprzedniego numeru)

Dziwiłem się, że jestem tak bardzo zrezygnowany. Nigdy dotychczas w mej karierze pięściarskiej nie uległem tak kompletnemu załamaniu. Odczuwałem takie zmęczenie, że ostatniej nocy przed finałem zasnąłem kamiennym snem.

Obudziłem się wyspany i dziwnie spokojny nerwowo. Było mi obojętne, co czeka mnie na ringu.

Wchodzę na ring. Nie bardzo zdaję sobie sprawę, że za chwilę będę walczył o tak wielką stawkę. Jestem zupełnie opanowany, ale dziwnie zobojętniały.

Słyszę gong i nim zdążyłem przybrać pozycję obronną już czuję na sobie pięści Włocha. Wali mnie jak młotkiem, wszędzie, gdzie tylko się da. Tracę zupełnie głowę, nie wiem co mam robić, zapominam o kontrach, o uskokach. Marzę tylko aby usłyszeć gong i żeby to się już wreszcie raz skończyło. Kombinuję, abym tylko przetrzymał na nogach przez trzy rundy. Moje rozmyślania przerywają co chwilę wybuchy entuzjazmu włoskiej publiczności. Każdy udany cios Włocha — wywołuje burzę oklasków. A ja walczę bez woli zwycięstwa, pierwszy raz w moim życiu bez woli zwycięstwa...

Ledwie słyszę gong... Ach! Jak to dobrze, że to już koniec rundy. Teraz Sztam mnie pocieszy i na pewno coś poradzi, a tymczasem... Jeszcze dziś widzę szare oczy Sztama — jak one dziwnie pociemniały. Te poczciwe oczy świdrują mnie, stały się jakieś złe, groźne.

SKARCIŁ MNIE SZTAM

Siadam ciężko na krześle i dochodzą mnie słowa, których się nigdy nie spodziewałem. Sztam wyrzuca je przez zęby. Słowa te bolą, prawie parzą. Felek nie daje mi żadnych rad, nie pociesza, ale wymyśla mi jak smarkaczowi. Pozwólcie, że nie powtórzę tych słów — byłoby to dla mnie zbyt przykre.

Tak jak skarcił mnie słownie mój przyjaciel Felek — karci się tylko nieznośnych smarkaczy...

Jestem zaskoczony, oburzam się w duchu. Zacinam zęby. Jak to — ten Sztam, który mnie uczył boksu od dziecka — teraz tak mógł mnie zbeształ? Obudziła się we mnie ambicja, granicząca z oburzeniem. Gdybym mógł, wstałbym teraz i rzuciłbym się z pięściami na drogiego sekundanta. Ja bym mu pokazał czym jest Polus...

Ale oto już i gong — przede mną widzę rozgrzaną walką i powodzeniem dumną twarz Cortonesi...

WPADAM W PASJĘ

Nie! To nie Cortonesi — to przecież Sztam, mówię do siebie. Ja mu pokażę... Zapłacę za te niesłychane obelgi. Felek! Uciekaj z mojej drogi! Rzucam się na moje vis-a-vis, chcę go znieść z ringu. Zawsze byłem specjalistą od defensywy — teraz sam idę do przodu. Skaczę jak kogut. Walczę na dystans, przechodzę na półdystans, wdaję się w bijatykę (chyba po raz pierwszy w mym życiu). Aby tylko pomścić tę poniewierkę, którą przeżyłem na początku walki.

Włoch zdaje się być zupełnie zaskoczony — miał przecież już zwycięstwo w kieszeni — teraz musi się cofać, dostaje co chwilę groźne uderzenia. W pierwszej rundzie marzyłem o gongu, teraz modlę się, aby nastąpił on jak najpóźniej, po prostu czuję, że nienawidzę tego przeciągłego tonu. Chcę, aby runda trwała jak najdłużej.

Powracam znów do rogu. Oczy Sztama już są zupełnie inne. Z powrotem są szare, poczciwe i jakby się śmiały, a może nawet nabrały nieco szyderczego wyrazu.... Ręce Felka stają się teraz miękkie, poczciwe a nawet pieszczotliwe, czuję jak troskliwie wyciera mnie z potu.

TO ZASŁUGA SZTAMA!

I znów postępowanie Sztama — zachęca mnie do dalszego wysiłku. A więc Felek miał rację, że tak mnie zbeształ, on wiedział co robi — był to jedyny sposób, aby wprowadzić mnie w tę dziwną pasję, w stan w którym jeszcze nigdy nie znajdowałem się na ringu. Poczciwy, kochany Sztam, teraz przebaczył mi wszystko. Nie mogę mu uczynić wstydu — będę walczył do ostatka, dam z siebie wszystko.

W trzecim starciu biję się z wielką ambicją i już rozważniej, bo zdaję sobie sprawę, że zbyt długo walczyć „w pasji" — to groźna rzecz — człowiek traci głowę a wtedy łatwo popełnia błędy, które wykorzystuje przeciwnik. Podkreślam, że mówię o tym dla przestrogi młodszych kolegów.

I dalej, to już niewiele pamiętam. Zatarło się w pamięci. Widzę już tylko jak biało-czerwona flaga powiewa na maszcie. W uszach dźwięczą jeszcze nuty Mazurka Dąbrowskiego. Ktoś mnie mocno ściska... — to Felek Sztam. Całują mnie koledzy, kierownicy ściskają ręce. Mam słono w ustach — to smak łez, które ściekają po policzkach.

K. Gryżewski

Piłkarze Węgier, CSR i Włoch walczą o Puchar Pokoju

Po niespodziewanym zwycięstwie piłkarzy Czechosłowacji nad Włochami 2:0 w turnieju o Puchar Pokoju (dawniej puchar Europy środkowej) rozgrywki przybrały nieoczekiwany obrót. Oto do pierwszego miejsca kandyduje obecnie trzy zespoły: Węgry, Włochy i CSR mimo, że do końca turnieju pozostały jeszcze do rozegrania tylko trzy mecze.

Pierwszy z nich, który będzie miał prawdopodobnie decydujące znaczenie, odbędzie się już 17 maja w Rzymie między Włochami i Węgrami, którzy prowadzą obecnie w rozgrywkach, w razie zwycięstwa będą mieli jeszcze groźnego konkurenta w drużynie CSR, która jeśli wygra dwa ostatnie mecze, ze Szwajcarią (w Pradze) i rewanż z Włochami — zrówna się liczbą punktów z Węgrami i wtedy o zdobyciu pucharu zadecyduje dodatkowe spotkanie CSR — Węgry.

Postanowienia co do terminów i regulaminu turnieju zapadły ostatnio w Pradze na posiedzeniu komitetu organizacyjnego turnieju z udziałem przedstawicieli wszystkich zainteresowanych drużyn. Postanowiono również, że zawodnicy zwycięskiej drużyny otrzymają złote medale.

25.000 zawodników stanęło do Mistrzostw Szachowych

W oparciu o doświadczenia zeszłoroczne, w roku bieżącym zorganizowane zostały II Mistrzostwa Szachowe Szkolnictwa Zawodowego. Przygotowania do mistrzostw rozpoczęto już od początku roku szkolnego. Szkoły zostały zaopatrzone w sprzęt szachowy, ustalono regulamin i terminarz spotkań, wprowadzono systematyczną pomoc i kontrolę nad przygotowaniem uczniów do mistrzostw.

W ten sposób ustawiona praca dała wyniki imponujące. W eliminacjach na wszystkich szczeblach (szkoła, rejon, okręg, eliminacje międzyokręgowe oraz mistrzostwa centralne) brało udział ponad 25000 zawodników, w tym 25 proc. dziewcząt. Liczba ta stawia Mistrzostwa Szachowe Szkół Zawodowych w rzędzie najbardziej masowych imprez szachowych w Polsce.

Finał mistrzostw odbył się w Łodzi w dniach 22 — 25 kwietnia. Startowało w nim 21 drużyn z terenu całego kraju, które zdołały przedrzeć się przez gęste sito eliminacji. Każda drużyna składała się z 5 zawodników, 2 zawodniczek i 2 osób rezerwy. Zawody odbywały się w Młodzieżowym Domu Kultury we wzorowej atmosferze sportowej, wywołując wielkie zainteresowanie wśród miejscowej młodzieży i całego społeczeństwa.

S. F.

4457 drużyn uczestniczyło w rozgrywkach o Puchar CRZZ w siatkówce

PRAWIE przed dwoma miesiącami rozegrano w Białymstoku finały Pucharu CRZZ w siatkówce kobiet i mężczyzn. Dziś, kiedy już wszystkie zrzeszenia związkowe przeprowadziły dokładną analizę rozgrywek pucharowych w swoich kołach sportowych i okręgach warto podać kilka najbardziej charakterystycznych dla Pucharu danych.

Rozgrywki o Puchar CRZZ odbywały się po raz czwarty, ale do szczebla centralnego doprowadzone zostały dopiero po raz drugi. **Ogółem startowało w Pucharze w roku bieżącym 4.457 drużyn (około 44.570 zawodników i zawodniczek). Drużyn kobiecych stanęło do rozgrywek pucharowych 1.015, a męskich — 3.442.**

Dla porównania podajemy liczbę startujących drużyn w latach poprzednich: 1950 r. — 1.060, 1951 r. — 2.976, 1952 r. — 3.227.

Udział zrzeszeń w turnieju objęty był współzawodnictwem. Podstawą do ustalania kolejności miejsc i obliczenia procentowego wykonania planu był stosunek ilości drużyn biorących udział w Pucharze do ogólnej ilości kół sportowych.

UDZIAŁ POSZCZEGÓLNYCH ZRZESZEŃ W PUCHARZE CRZZ

Zrzeszenie	Ogólna ilość drużyn biorących udział			Procent wykonania planu
	kobiety	mężcz.	razem	
Budowlani	37	361	398	93.3
Górnik	58	355	413	187.7
Kolejarz	137	488	645	136.8
Ogniwo	98	381	479	90.7
Spójnia	164	493	657	88.0
Stal	158	523	711	215.4
Unia	121	412	533	102.3
Włókniarz	192	429	621	166.6
RAZEM	1.015	3.457	4.457	123.6

Ogółem rozgrywki Pucharu CRZZ oglądało ponad 150 tys widzów.

Z tabelki współzawodnictwa zrzeszeń wynika, że pierwsze miejsca zajęły zrzeszenia, w skład których wchodzi jeden lub dwa związki zawodowe, a których koła rozwijają działalność przede wszystkim w dużych zakładach pracy. Natomiast tam, gdzie zakłady są mniejsze, nie zdołano wykonać planu. Wskazuje to, że zrzeszenia takie jak Budowlani, Ogniwo czy Spójnia nie potrafiły jeszcze rozwiązać wszystkich trudności organizacyjnych.

Oceniając tegoroczne rozgrywki pucharowe trzeba stwierdzić, że zmiany regulaminu, dopuszczające do udziału w rozgrywkach drużyny zakładów pracy niezrzeszone w kołach sportowych i zawodników kadry narodowej, przyczyniły się do dalszego umasowienia i podniesienia poziomu rozgrywek pucharowych.

Dzięki tym zmianom, jak również dzięki zwiększonemu zainteresowaniu rozgrywkami w dyrekcjach zakładów, radach zakładowych i kołach sportowych — zwiększyła się wydatnie, w porównaniu z latami ubiegłymi liczba startujących zespołów.

Szczególnie pocieszający jest wzrost zainteresowania siatkówką wśród kobiet pracujących. I choć liczba 1.015 drużyn kobiecych nie jest jeszcze w pełni zadowalająca, świadczy jednak o przełamaniu niechęci do uprawiania siatkówki, jaką wykazywało wiele kół sportowych.

O zainteresowaniu jakie wywołał Puchar CRZZ w zakładach pracy świadczy najlepiej fakt, że w Zakładach Metalowych im. J. Stalina w Poznaniu uczestniczyło w rozgrywkach 40 drużyn, w Zakładach Azotowych im. P. Findera w Chorzowie — 36 drużyn, Grudziądzkich Zakładach Przemysłu Gumowego — 22 drużyny itp.

Ogólnie biorąc rozgrywki o Puchar CRZZ spełniły swe zadanie, propagując siatkówkę w zakładach pracy i podnosząc poziom tego sportu w związkowych kołach sportowych.

(kiw)

Tym razem pozytywnie!

MISTRZOSTWA Bokserskie Europy za pasem! To „elektryzujące" stwierdzenie nie zaskakuje, mam nadzieję, nikogo. Wszyscy wiemy o tym od dawna, wszyscy wiemy, że w Warszawie, że właśnie siedemnastego maja początek, że w Hali Mirowskiej itp. Wszystkie te, „że" są nam doskonale znane.

Warszawiacy mają szczególny powód do dumy i zadowolenia. Największa impreza bokserska odbędzie się w ich mieście, będą mieli możność zobaczyć ją, będą mieli rzadką okazję podziwiać najlepszych pięściarzy Europy. I jeszcze coś więcej: pokażą gościom swoją stolicę. Pokażą jaka jest już piękna, jak się rozbudowuje, jak rośnie z dnia na dzień, z godziny niemal na godzinę.

Dlatego należy przyklasnąć organizatorom imprezy — Państwowemu Przedsiębiorstwu Imprez Sportowych, że tak pięknie rozbudowuje Halę Mirowską. Chętnych zobaczenia Mistrzostw Europy będzie wielu — powiększono zatem ilość miejsc. Dla wygody zawodników, sędziów, działaczy i dziennikarzy z całej Europy pobudowano nowe pomieszczenia, szatnie, łaźnie natryski, kabiny telefoniczne, kabiny dla sprawozdawców radiowych itp.

Postarano się także o to, aby otoczenie Hali przybrało inny niż dotychczas wygląd. Aby zniknął niesłychany śmietnik jaki otaczał Halę, aby trawniki nie wyglądały jak pobojowisko, aby samochody, których zjedzie na pewno wiele, miały gdzie parkować, aby... itd. itd.

I rzeczywiście. Kto nie wierzy, niech sprawdzi. Wokół Hali aż lśni od czystości. Wszystko gładko uprzątnięte, świeże, zielone trawniki elegancko zgracowane, klomby, kwietniki... (to na pewno pracownicy PIS w ramach zobowiązań), piękne podjazdy dla samochodów... itd. itd.

Brawo! Tym razem PIS postarał się i nie widzimy powodu, dla którego mielibyśmy nie pochwalić go. Trzeba przecież czasem pozytywnie...

ptr.

*P. S. Obywatelu Redaktorze! Wybaczcie małe kłamstwo. Po prostu żyć mi nie dają wokół, że jestem malkontent, że widzę samo zło, że przecież trzeba raz pochwalić... Pomyślałem sobie zatem: pochwalę PIS. Pochwalę za to czego nie zrobił, a co obowiązany był zrobić już dawno, mianowicie za bałagan wokół Hali, za bałagan, który powinien być do dziś uprzątnięty. Ja będę miał spokój — a PIS? A PIS może zrozumie, że sprawa zaniedbania otoczenia Hali wymaga natychmiastowego... zakasania rękawów i... pozytywnego załatwienia. Aby nie było niejasności muszę dodać, że czasu na przygotowanie tych trawników, klombów, podjazdów zostało już... 10

VI Międzynarodowy Kolarski Wyścig Pokoju „Trybuny Ludu", „Neues Deutschland" i „Rudeho Prava"

Sukcesy Bułgarów na V etapie

(Dokończenie ze str. 1)

W imieniu sportowców NRD powitał serdecznie kolarzy przewodniczący Komitetu Kultury Fizycznej NRD Ewald, podkreślając, że udział Niemców w wyścigu, w tej wielkiej manifestacji na cześć pokoju, popierany jest codzienną, pokojową pracą ludu NRD.

Starterem honorowym był szef Polskiej Misji Dyplomatycznej w Berlinie, ambasador Izydorczyk.

Wśród drobnego, bez przerwy padającego deszczu wystartowali kolarze do V etapu Wyścigu Pokoju. Etap ten ze startem w Bad Schandau a metą w Chemnitz, długości 195 km, prowadził przez teren Saksonii i obfitował w silne wzniesienia. Był to etap wybitnie górski. Znając słabość naszych kolarzy w górach, nikt nie liczył na specjalne sukcesy. Sukcesów nie było, była natomiast klęska, jakiej nie przewidziałby największy pesymista.

Zaczęło się od Wójcika, który mimo słabego tempa czołówki jadącej 31 km godz. pozostał w tyle już na 15 km wraz z Finem Lehto. Przed miejscowością Pirna (20 km) odpada z czołówki Austriak Sitzwohl, jako drugi z kolei pechowiec łapiący gumę. (Pierwszym pechowcem w tym etapie był niespodziewanie dobrze jadący w Wyścigu Norweg Trygg). Na ulicach Pirny traci kontakt z jadącą w wolnym tempie stawką zawodników drugi nasz reprezentant — Klabiński. To że przy tak słabym tempie dwaj nasi rutynowani zawodnicy pozostają wyraźnie w tyle świadczy o jakichś dolegliwościach. Jak się później okazało Wójcik i Klabiński cierpieli na dolegliwości żołądkowe.

Tymczasem pierwsza bardzo liczna grupa zawodników licząca ok. 50 kolarzy, wśród których są trzej nasi reprezentanci wpada na ulice Drezna (33 km). Tempo nadal słabe. Oślizgła szosa utrudnia jazdę.

Na jednej z ulic Drezna ma upadek Ruwet, który przewraca się i musi czekać na lekarza. Obrażenia odniesione w upadku okazują się niegroźne i Belg z prowizorycznym opatrunkiem na nodze szybko dochodzi czołówki, z której odpada teraz trzeci Polak — Ulik, łapiąc gumę. Tak więc w czołówce, która jedzie nadal w bardzo słabym tempie 30 km godz. pozostało już tylko dwóch Polaków — Królak i Wilczewski.

Na drugim wzniesieniu za Dreznem odpadają m. in. Maxim, Schultz i Zawadski.

Pomimo, że deszcz przestaje padać, tempo wyścigu nie tylko że nie wzrasta, ale opada. Wynosi ono teraz niecałe 30 km godz.

Ulik samotnie goniący czołówkę ma ponownie defekt, tym razem przerzutki.

Kocew zwycięzca V etapu

Tymczasem na niewielkim wzniesieniu przed Radeburgiem (40 km) następuje pierwsza ucieczka. Inicjatorem jest nasz rodak z Francji — Chraplak, pociągając za sobą Węgra Bartuska. Przy tak słabym tempie z łatwością zdobywają ok. 1.000 m przewagi. Na 50 km Chraplak przebija dętkę, a Węgier zostając sam, zwalnia tempo i pozwala się dojść grupie.

SCHUR I MEISTER NA CZELE

Parę kilometrów dalej, gdy grupa czołowo zmniejszyła się do 40 zawodników, wyskakuje z niej do przodu dwóch Niemców — Schur i Meister. Na 60 km mają oni już ponad 2 minuty przewagi nad główną grupą, w której nawzajem się pilnując jadą m. in. lider Wyścigu — Pedersen, Eloot, Maitland, Andersen i Deutsch oraz Wilczewski i Królak.

Zimny deszczowy dzień i ostre wzniesienia osłabiają coraz bardziej zawodników, a obrażenia odnoszone w mnożących się upadkach, wycofują kilku kolarzy z Wyścigu.

W Grossenheim (74 km) decydują się na pościg za prowadzącymi wyścig Niemcami: Kocew, Kolew, Andersen, Ostergaard, Rużiczka, Eloot, Van Schil i Królak.

Główną grupę, w której nadal utrzymuje się Wilczewski prowadzi teraz przodownik Wyścigu — Pedersen. Lotny finisz w Riesa (94 km) wygrywa Meister przed Schurem.

Do tej pory liczyliśmy na dobrą pozycję Królaka i nienajgorszą Wilczewskiego. Tymczasem Wilczewski na skutek dokuczliwego zimna opada coraz bardziej z sił i traci łączność z główną grupą. Cała więc nadzieja w Królaku, ale i ona jednak zawodzi.

Kiedy druga grupa jadąca za czołówką o 1.500 m zmniejszyła się o dwóch kolarzy Van Schila i Eloota mających defekty i zaczęła forsować długie i ostre wzniesienie w Meissen (119 km) — osłabł i Królak.

Punkt z napojami oddalony od mety o 45 km kolarze przejeżdżają w następującej kolejności: w czołówce jedzie Meister i Schur oraz pięciu kolarzy, którzy doszli tandem niemiecki przed samym punktem z napojami: Kolew, Andersen, Ostergaard, Rużiczka i Eloot. W 4 minuty za nimi jedzie Ruwet i Kiss-Dala, a o 5 minut grupka złożona z 10 kolarzy, a wreszcie coraz bardziej zostający w tyle Królak. Pozostali zawodnicy rozciągnięci są na przestrzeni kilku kilometrów.

40.000 WIDZÓW NA STADIONIE

Na ulice Chemnitz pierwszy wpada Bułgar Kocew, zaraz za nim bardzo ambitnie walcząc jedzie Meister. Meister, który jest mieszkańcem Chemnitz za wszelką cenę chce być pierwszy na mecie w swoim mieście, ale doskonale usposobiony w tym dniu Kocew wspaniałym finiszem jeszcze na ulicach miasta uzyskuje ok. 400 m przewagi i wśród niebywałego entuzjazmu 40.000 publiczności zgromadzonej na stadionie im. Maksa Reimanna pierwszy wpada na metę. Na drugim miejscu kończy wyścig Meister a dalej Ostergaard, Rużiczka, Kolew, Schur i Andersen. Po minucie samotnie wjeżdża na stadion Eloot.

Następna grupa mijająca metę składa się z 7 zawodników. Jest w niej nasz rodak z Francji Pawlisiak.

Na Polaków długo musimy czekać. Wreszcie jest Królak — 36 na mecie. Drugi z Polaków Wilczewski przyjeżdża jako 47, a Ulik — 58. Klabiński i Wójcik w jednakowym czasie 8:14,41 przyjechali prawie o 2 godziny za zwycięzcą etapu Kocewem.

WYCOFANI:

Do I etapu wystartowało 93 kolarzy — ukończyli wszyscy.

Przed startem do II etapu wycofał się **Dreossi** (Triest) a na etapie **Bellamy** (Anglia) i **Christiansen** (Norw).

Przed startem do III etapu wycofał się **Kubr** (CSR), a na etapie: **Hadasik** (Polska), **Ikarston** i **Gransten** (Szwecja).

Na IV etapie wycofał się **Ripp** (Węgry).

Przed startem do V etapu wycofał się **Knezourek** (CSR) a na etapie: **Trefois** (Belgia), **Haag** i **Ranta** (Finl.), **Berthelot** i **Sabatier** (Francja), **Mayer** (Węgry), **Schultz** i **Zawadski** (NRD).

Łącznie po pięciu etapach wycofało się 17 zawodników.

Statkiem po Łabie

DECIN 6.5 (tel. wł.). W niezwykle serdecznej atmosferze odbyła się we wtorek po południu wycieczka statkiem po Łabie. Dla urozmaicenia programu zaproszono artystyczny zespół młodzieżowy „Svoboda" z Decina. Wesoła zabawa, taniec i śpiew rozlegały się przez 3 godziny wśród skał i lasów u stóp malowniczych gór czeskiej Szwajcarii. Ożywili się nawet goście z Północy, rozgadali się synkojni dotychczas Anglicy.

Kierownik drużyny szwedzkiej Krusenbring szczerze przyznał, że takiego wyścigu, takiej atmosfery wśród zawodników i organizatorów, takiej publiczności nie widział jeszcze na żadnej imprezie. Można powiedzieć krótko, że wszyscy uczestnicy wycieczki czuli się naprawdę szczęśliwi i swobodni.

•

Do Decina przyjechała w czasie jednodniowego odpoczynku matka reprezentanta CSR, Malka. Sprawiła mu tym przyjemną niespodziankę. Kiedy oboje żegnali się, matka kładła do serca synowi, aby w następnych etapach Wyścigu starał się jak najlepiej reprezentować swoją Ojczyznę i jak najbardziej przyczynić się do powodzenia tej wielkiej imprezy. Słowa matki będą dla młodego chłopca na pewno wielką zachętą w walce sportowej na drodze do Warszawy.

Na boiskach lekkoatletycznych

Z OKAZJI Święta 1 Maja na terenie całego kraju odbyło się wiele imprez lekkoatletycznych, na których uzyskano kilka zupełnie dobrych wyników. Na pierwszym miejscu trzeba wymienić rezultat Kiszki na 100 m — 10,6. Cztery tegoroczne starty Kiszki, podczas których uzyskał on kolejno 10,9 — 10,7 — 10,6 — 10,9 są dowodem, że rekordzista Polski nie myśli bynajmniej poprzestać na dotychczasowym wyniku 10,5, osiągniętym w 1950 r. i wielokrotnie wyrównywanym.

Pojedynek szczecińskiej pary środkodystansowców, rozegrany w Złocieńcu, przyniósł dość wyraźne zwycięstwo Lewandowskiemu, który wyprzedził Potrzebowskiego na 800 m o 1,2 sek.

W Warszawie zobaczyliśmy startujących pierwszy raz w tym roku Adamczyka i Andrzejczyka. Start uczestników obozu CWKS, na którym przebywają obaj ci zawodnicy, potraktowany był treningowo. Wypadł on jednak nieco gorzej niż trening. Adamczyk miał trudności z odbiciem i skakał niemal jak nowicjusz. Taki też był wynik — 6,55 i trzecie miejsce. Andrzejczyk wszystkie rzuty spalił, ale długość ich była daleko mniejsza niż na treningach. Mamy nadzieję, że na obozie zawodnicy ci szybko przebędą się wad, które tak jaskrawo wystąpiły u nich podczas zawodów.

*

SKOCZKOWIE wzięli od dawna na pięta achillesowa naszej lekkoatletyki. W tym roku wykazali oni jednak niespodziewanie dobrą formę. Ostatniej niedzieli padły trzy wyniki ponad 180, z których rezultat Fabrykowskiego 188 daje mu 9 pozycję wśród wszystkich naszych skoczków. Już teraz dałoby się zebrać zupełnie niezłą tabelę 10 wyników, z optymistyczną jak na początek maja przeciętną — 178,45.

Fabrykowski	*188*
Cecuła	*182*
Lniany	*180*
Rut	*180*
Mankiewicz	*178*
Kstenkiewicz	*176,5*
Koniecny	*175*
Sztyk	*175*
Sokoliński	*175*
Szwec	*175*

Jeśli mowa o przodownikach tegorocznego sezonu — trzeba również wymienić sprinterów, którzy uzyskali już przeciętną poniżej 11 sek. (10,90).

Kiszka	*10,6*
Hołajn	*10,9*
Schmidt	*11,0*
Zwoliński	*11,0*
Buhl	*11,0*
Jodkowski	*11,0*
Ślusarek	*11,0*
Kluzek	*11,0*
Baranowski	*11,0*
Rabenda	*11,1*

Wynik 11,1 uzyskało jeszcze 4 dalszych zawodników.

*

CZOŁÓWKA lekkoatletów polskich jak dotychczas nie odkryła jeszcze swych kart. Powodem tego jest m. in. to, że większa część najlepszych zawodników przebywa na obozach szkoleniowych. I tak więc lekkoatleci zrzeszeń związkowych przebywają w Walcu (biegacze) i w Spale (miotacze i skoczkowie), gdzie przygotowują się do tegorocznego sezonu pod kierunkiem czołowych naszych trenerów.

CWKS zorganizował dla swej czołówki obóz w Warszawie. Przebywa na nim ok. 70 zawodników. Od czwartku mają dołączyć do swych kolegów Graj, Chromik i Szwargot. Na pewno nieżyciu interesującym będzie bieg w dniu 10 maja podczas zawodów kontrolnych, zorganizowanych na zakończenie obozu.

*

RADA trenerów w lekkoatletyce powstała jako jedna z pierwszych. Wróżyło to piękne widoki na przyszłość. Niestety, rzeczywistość okazała się zupełnie inna. Obecnie lekkoatletyka jest jedyną dziedziną, która nie posiada tego rodzaju fachowej instancji. Pisemny śmiało „nie posiadam", gdyż jak dotychczas rada nie zdążyła się nawet jeszcze ukonstytuować.

Jest to o tyle dziwne, że w poszczególnych zrzeszeniach kolektywy trenerskie pracują już od dłuższego czasu i to z coraz lepszymi rezultatami, że podamy za przykład Kolejarza. Ogólnie, Śmójnie, czy inne zrzeszenia związkowe. Duża aktywność wykazują również trenerzy CWKS.

Czyż naprawdę ustawienie centralnej rady trenerów napotyka aż na tak wielkie przeszkody, że dotychczas nie wdrożono ich przezwyciężyć? Wiadomo nam, że np. specjalne zebranie trenerów z terenu Warszawy, zwołane przez sekcję GKKF, nie mogło się odbyć z powodu... nieprzybycia trenerów. Czy czasem więc największą trudność nie tkwi w postawie samych trenerów?

Lewandowski wygrywa z Potrzebowskim

SZCZECIN. Przy ogromnym zainteresowaniu publiczności odbył się w Złocieńcu miedz lekkoatletyczny między reprezentacją Włókniarza województw szczecińskiego i koszalińskiego, a drużyną AZS Szczecin. W biegu na 800 m doszło do interesującego spotkania między mistrzami sportu Lewandowskim i Potrzebowskim (obaj AZS). Wygrał Lewandowski w czasie 1:56,2 przed Potrzebowskim — 1:57,4. Inne ciekawsze wyniki: 100 m Kluzek (AZS) — 11 sek., 3 km Budzyński (AZS) — 9:01, 100 m kobiet Baranowska (Włókniarz) — 13 sek., 400 m Rewolińska (AZS) — 1:03 min.

ZIELONA GÓRA. W Zielonej Górze odbyły się mistrzostwa miasta w lekkoatletyce z udziałem zawodników Gwardii, LZS i Kolejarza.

Z ciekawszych wyników na uwagę zasługuje wynik 170 cm w skoku wzwyż Żurawińskiego (Gwardia) (nowy rekord województwa). Startująca poza konkursem Serkiz uzyskała w kuli 12,34 m.

OLSZTYN. Ponad 1500 studentów Wyższej Szkoły Rolniczej w Olsztynie wzięło udział w lekkoatletycznej Spartakiadzie uczelni, zorganizowanej przez Zarząd Środowiskowy AZS. W punktacji ogólnej zwyciężyli studenci II Wydz. Zootechnicznego przed I Wydz. Zootechnicznym.

W czasie zawodów uzyskano kilka dobrych wyników M. in. Okrasewska w rzucie dyskiem uzyskała 31,64 m ustanawiając nowy rekord okręgu olsztyńskiego, i realizując swe zobowiązanie 1-majowe Sek w skoku w dal miał 6,25, a startujący poza konkursem Baranowski (Gwardia Warszawa) uzyskał na 100 m — 11 sek.

Lewandowski

Gdy sukcesy SKS-u są sukcesami ZMP

Musimy uczynić wszystko, aby Związek Młodzieży Polskiej stał się w pełni duszą sportu polskiego, by wzmógł swą pracę nad umasowieniem kół sportowych, zainteresował żywo całą młodzież kulturą fizyczną.

(Z przemówienia Przew GKKF tow. Reczka — podczas Centralnej 1-majowej Akademii Sportowej w Warszawie).

SKS przy gimnazjum i liceum im. Kasprowicza w Inowrocławiu należy do przodujących w skali ogólnopolskiej. Sukcesy odnoszone przez sportowców tego SKS-u są równocześnie sukcesami organizacji ZMP-owskiej, bo SKS i ZMP, to jedna, nierozerwalnie ze sobą związana całość. Każde posunięcie SKS, każda jego uchwała jest podejmowana w porozumieniu z Zarządem Szkolnym ZMP, który w pełni interesuje się życiem sportowym szkoły, troszczy się o SKS, otacza go serdeczną opieką.

W pracy SKS Kasprowicz aktywny udział biorą przede wszystkim ZMP-owcy. Organizacja ZMP-owska prowadzi agitację przed każdą imprezą, oraz organizuje zebrania, na których analizowana jest praca SKS, oraz postępy w nauce wszystkich czynnych sportowców. Sportowcom, którzy zaniedbują się w nauce zabrania się na pewien czas startować, ogranicza się ich udział w życiu sportowym szkoły, oraz przydziela im się do pomocy silniejszych w nauce kolegów, którzy czuwają nad tym, aby ich podopieczny jak najszybciej odrobił wszystkie braki.

95 PROC. POSIADA SPO

Opieka ZMP nad SKS-em wydała naprawdę wspaniałe rezultaty. W Marszach Jesiennych brało udział 97 proc. wszystkich uczniów, w Biegach Narodowych startowało 95 proc., odznaki ESPO SPO i zdobyło 325 uczniów na stan 381 uczniów.

W celu jeszcze większego umasowienia sportu SKS wspólnie z ZMP zorganizował międzyklasowe współzawodnictwo, w skład którego wchodzą wszystkie masowe imprezy (np. Biegi Narodowe) plus dobre postępy w nauce.

Członkowie SKS biorą gremialny udział w każdej imprezie zorganizowanej w Inowrocławiu, co jest zasługą ZMP. I tak np. około 50 proc. uczestników masowych zawodów kolarskich z okazji V Wyścigu Warszawa — Berlin — Praga wystawił właśnie SKS Kasprowicz.

W sporcie wyczynowym największymi osiągnięciami mogą poszczycić się koszykarze, którzy w r. 1949 zdobyli mistrzostwo Polski szkół średnich, a w 1951 r. trzecie miejsce. W 1952 r. wywalczyli mistrzostwo Pomorza juniorów. Siatkarze zdobyli wicemistrzostwo juniorów.

MISTRZOWIE WOJEWÓDZTWA

W większości dyscyplin młodzi sportowcy ze szkoły im. Kasprowicza dzierżą tytuły mistrzów szkół województwa bydgoskiego. Są poza tym mistrzami Pomorza w jeździe szybkiej na lodzie w kategorii seniorów i juniorów.

Lista sukcesów odniesionych przez młodych sportowców uczniów szkoły im. Kasprowicza w Inowrocławiu jest długa, zbyt długa, aby w całości ją przytoczyć. Fakty, którymi powyżej operowaliśmy i tak dostatecznie mówią za siebie. Za wszystkimi sukcesami sportowymi kryje się nieustanna praca organizacji ZMP-owskiej. Praca ta wydała wspaniałe rezultaty.

Naturalnie SKS nie zapomina również o aktualnych przygotowaniach do Biegów Narodowych, ZMP-owskich Raidów Kolarskich i Spartakiady Szkolnej. Młodzież SKS Kasprowicz nie spoczęła na laurach i na pewno odegra czołową rolę w tych imprezach na swoim terenie, oraz na spartakiadzie we Wrocławiu.

Przykład zainteresowania sportem ze strony ZMP w szkole Kasprowicza w Inowrocławiu jest godny naśladowania przez wszystkie szkoły, przez wszystkie Zarządy Szkolne ZMP w kraju, bo chociaż na pewno znajdziemy niejeden podobny przykład współpracy to również możemy znaleźć setki przykładów, gdzie koła ZMP nie zawsze rozumieją rolę jaką winny odegrać w ruchu sportowym na swoim terenie.

(San)

Międzydwiema bramkami na boiskach zagranicznych

W 8 rundzie mistrzostw piłkarskich Węgier niepokonany dotychczas Honved, Budapeszt umocnił swoją pozycję na czele tabeli, wygrywając z najgroźniejszym rywalem, wicemistrzem Bastya 2:1. Bramki zdobyli Budai II i Bacolesay, dla Bastya — Sandor.

Inne wyniki: Honved Szeged — Stalin Epitoek 1:1, Dozsa Budapeszt — Vörös Labogo Sortex 1:1, Vasas Budapeszt — Vasas Györ 3:2.

Tabela: 1) Honved, Bud. 14:0 pkt. 2) Bastya 11:3, 3) Vasas Bud. — 11:5, 4) Dozsa — 10:6, 5) Honved, Szeged — 9:7, 6) Vasas Györ 8:8.

*

W mistrzostwach piłkarskich NRD na czoło tabeli wysunęło się ponownie Dynamo Drezno po remisie 1:1 z Empor Lauter. Dotychczasowy przodownik Motor Dessau nie grał i ma o jeden punkt mniej (35 pkt), podobnie jak trzeci w tabeli Wismut Aue i czwarty — Motor Zwickau, który wygrał 6:0 z Motor Jena.

W następnej kolejce odbył się jeden mecz w którym Dynamo Drezno przegrało niespodziewanie z Chemie Lipsk 0:1, jednak utrzymał pozycję lidera, mając o 2 mecze więcej niż jego najgroźniejszy konkurent Motor Dessau.

*

W lidze austriackiej prowadzi bez zmiany Austria — 36 pkt przed Wackerem — 34, Rapidem i Vienna — po 31 pkt. Austria wygrała ostatnio z Admirą 3:2, Wacker z AK Graz 4:1, Rapid z FC Wiedeń 5:1, a Vienna straciła punkt ze Sturmem Graz 1:1.

*

W mistrzostwach Francji Reims po zwycięstwie 6:2 nad Montpellier ma już 5 pkt przewagi (44 pkt) nad Sochaux (39 pkt). Bordeaux i Nimes mają po 38 pkt. Sochaux wygrał ostatnio z Le Havre 3:2, a Bordeaux przegrał z Roubaix 1:3

*

W mistrzostwach Szwajcarii Bazylea prowadzi z 33 pkt przed Young Boys 30 pkt i Servette, Genewa 29 pkt.

*

W mistrzostwach Włoch lider Internazionale umocnił pozycję wygrywając z Palermo 3:0. Niespodzianką była porażka Juventusu z AS Roma 0:3. Na drugie miejsce w tabeli wyszedł FC Milano, po zwycięstwie 3:0 nad Florencją.

W spółdzielni Szczaniec cała wieś przychodzi na imprezy sportowe

LZS w Szczańcu pow. Świebodzin, należy do najlepszych LZS-ów w powiecie i województwie. W Szczańcu od 3 lat istnieje również spółdzielnia produkcyjna należąca do najlepiej zagospodarowanych w województwie. Od chwili powstania spółdzielni wiele się zmieniło na lepsze w życiu mieszkańców Szczańca. Wiele zmieniło się również w życiu sportowym wsi.

Do LZS należy dziś 32 sportowców — członków spółdzielni oraz synów i córek spółdzielców. Członkowie LZS-u czynnie uprawiają sport w sześciu czynnych sekcjach. Są to sekcje: piłki nożnej, siatkówki, lekkoatletyczna, bokserska, ping-pongowa i szachowa.

Dumą LZS jest zespół artystyczny, który co pewien okres wystawia sztuki amatorskie nie tylko w swej wsi, ale i w sąsiednich, zdobywając m. in. tą drogą furduszę potrzebne na sprzęt sportowy. Fundusze zarobione przez zespół artystyczny i za bilety wstępu na spotkania sportowe (a w Szczańcu na imprezy artystyczne i sportowe przychodzi cała wieś — całkowicie wystarczają na zakup sprzętu i na wyjazdy piłkarzy. LZS Szczaniec ma dwie drużyny w kl. C, które co niedzielę rozgrywają spotkania).

Wzorowo utrzymany magazyn sportowy LZS-u zapełniony jest piłkami, spodenkami, trampkami i innym sprzętem. Ostatnio LZS-owcy zakupili sprzęt za 3500 zł, aby w pełni wykorzystać bieżący sezon sportowy. **Członkowie LZS własną pracą zbudowali sobie boisko, tor urzeszkód i strzelnicę, a w br. rozpoczną budowę stadionu wiejskiego.**

O dobrej pracy sportowej LZS świadczy również fakt zdobycia przez 90 proc. członków LZS odznaki SPO, oraz start w zimowych Biegach Patrolowych 120 mieszkańców wsi.

Zdobywanie SPO przebiega w Szczańcu równomiernie przez cały rok. W br. wręczono już 14 odznak SPO tym sportowcom, którzy w tym roku uzupełnili brakujące normy. Ambicja LZS jest, aby każdy członek zdobył w tym roku SPO.

Sportowcy Szczańca mają również sukcesy w sporcie wyczynowym. Kol. Wierciński jest mistrzem wojewódzkim wsi w boksie, a kol. Jaroszewski wicemistrzem. Kol. Szymański — kapitan drużyny piłkarskiej jest wicemistrzem okręgowym wsi w pchnięciu kulą, a siatkarze również należą do najlepszych.

Jednak sukcesy nie powinny przysłonić sportowcom innych braków. A brakiem jest za mała jeszcze pomoc dla spółdzielni w wielkich pracach polowych, jak siewy, żniwa, omłoty i inne. Sportowcy LZS muszą przyjąć za zasadę systematyczną pomoc spółdzielni w pracach polowych. Za mało jest jeszcze dziewcząt (tylko 12) uprawiających sport w Szczańcu.

Wszystkie ZMP-ówki i junaczki winny być członkami LZS-u.

O ile dzielni sportowcy i działacze w Szczańcu, usuną jeszcze i te braki w swej pracy, a stać ich na to, to wtedy ich LZS spełni zadania jakie przed sportowcami wiejskimi postawił Marszałek Rokossowski w liście skierowanym do sportowców wsi podczas I Krajowej Konferencji LZS.

Hieronim Szczególa
Korespondent z Zielonej Góry

NASI KORESPONDENCI PISZĄ

PISALIŚMY JUŻ KILKAKROTNIE!

O złej pracy sekcji tenisa stołowego WKKF Zielona Góra pisaliśmy już niejednokrotnie. Tym razem przypuszczamy, że nasza notatka będzie ostatnią z tego typu. Następne powinny donosić, że sekcja wzięła się do pracy.

Dotychczas pracy sekcji nie widać. Nie można nawet mówić o przeprowadzeniu mistrzostw województwa kobiet i mężczyzn.

Na mistrzostwach Polski kobiet województwo zielonogórskie nie było reprezentowane właśnie z winy sekcji. W ubiegłym roku do Poznania pojechały tylko dwie zawodniczki, bez kierownika, bez strojów sportowych. WKKF nie dba zupełnie o umożliwienie swym zawodniczkom spotkania się z silniejszymi przeciwniczkami. Również czołowa zawodniczka Barbara Grygiel, mistrzyni województwa, nie jest otoczona należytą opieką ani przez sekcję, ani przez szkołę.

Zadaniem sekcji na najbliższy okres winna być intensywna praca w terenie.

Z. Michalczyk
Gorzów

TO CHYBA NIE BUDOWLANI!

Na terenie Kartuz istnieje koło sportowe Budowlanych, posiadające korty tenisowe i tor przeszkód.

Niestety, Budowlani kartuscy nie dość, że nie obchodzą się właściwie z własnymi obiektami, ale nawet nie myślą zupełnie o doprowadzeniu ich do porządku. Na kortach nie można myśleć o grze, a tor przeszkód rozpada się na części.

Jak na zrzeszenie o tej nazwie — to naprawdę wstyd!

B. Dompke
Kartuzy

DWA BOISKA — DWAJ GOSPODARZE

W Skierniewicach istnieją dwa boiska. Pierwsze — Kolejarza znajduje się w prawie idealnym porządku, aż przyjemnie popatrzeć. Za to drugie tzw. „gimnazjalne", należące do Państwowego Gimnazjum i Liceum im. B. Prusa, jest strasznie zaniedbane. Bramki do piłki nożnej przewracają się, boisko do koszykówki zarasta trawą, siatka, ogradzająca boisko w wielu miejscach jest podziurawiona.

Od dłuższego czasu nie pomyślał nikt o doprowadzeniu boiska do stanu użytkowego. A szkoda!

A. Popiel
Skierniewice

ANI DYREKCJA, ANI NAUCZYCIEL

SKS Metalowiec przy Zasadniczej Szkole Mechanicznej w Hrubieszowie pracuje źle, nie przejawia prawie żadnej działalności.

Dlaczego się tak dzieje?

Ani dyrekcja szkoły, ani nauczyciel wf — Charkowski nie interesują się pracą koła, nie interesują się wychowaniem fizycznym swych uczniów.

Z. Podkowik
Hrubieszów

DOŚWIADCZENIE NIE NAUCZYŁO

W początkach sezonu — wiosenno-letniego w r. 1951 SKS Start w Żyrardowie zakupił z własnych funduszy bramki do szczypiorniaka. Z bramek tych korzystała, oczywiście, cała szkoła, ale nikt nie zainteresował się przechowaniem bramek przez okres zimowy. Śnieg i chuligani zrobili swoje. Bramki zostały połamane i zniszczone.

Na początku roku 1952 młodzież nakładem dużych kosztów i wysiłku doprowadziła bramki do jakiego takiego stanu. Przyszła zima. I bramki znów pozostały bez opieki.

Obecnie nie nadają się one do użytku.

Kto za to odpowiada?

W. Żarnoch
Żyrardów

DLACZEGO BRAK ODPOWIEDZI

LZS Kraszew złożył do Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Brójcach podanie w sprawie boiska. Podanie to wysłane zostało 27 stycznia do Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, wydział Rolnictwa i Leśnictwa, w Łodzi.

Dotychczas odpowiedzi brak, mimo ponaglenia wysłanego przez GRN Brójce.

Widocznie Powiatowa RN ma czas pomyśleć o boisku. Dziwne, że innego zdania są sportowcy. Nie chcą dłużej czekać, chcą mieć boisko i uprawiać sport.

M. Łaak
Kraszew

Koło Sportowe Kolejarza w Aleksandrowie Kujawskim założyło sekcję piłki nożnej i zgłosiło to do rozgrywek. Sekcja ta ma jednak brakiem sprzętu. Uspokaja ich Rada Okręgowa w Bydgoszczy obiecując przysłać 11 par butów piłkarskich przed sezonem. Sezon się już rozpoczął, rozgrywki trwają, a kolejarze Aleksandrowa jeszcze nie otrzymali butów.

Koło przesyła Radzie Okręgowej za naszym pośrednictwem obrazek z meczu swej drużyny.

R. Pilewski
Aleksandrów Kuj.

OCZY I USZY ŚWIATA

MOSKWA

Młodzi sportowcy Ukrainy ustanowili ostatnio dwa rekordy ZSRR w konkurencji juniorów. Student z Kijowa Sitkin uzyskał w skoku wzwyż 192, a uczeń Zielencow pobił rekord w skoku o tyczce — 365.

Mistrzostwa szachowe Federacji Rosyjskiej zbliżają się do końca. Rozegrano już 11 rund, po których na czele tabeli są młodzi szachiści: Polugajewski z Kujbyszewa i Krogius z Leningradu — po 8 pkt.

Do zakończenia szachowych mistrzostw Moskwy pozostały jeszcze dwie rundy. Po 13 rundach na czele tabeli jest Bronsztein 10,5 pkt przed Liljentalem i Simaginem — po 9 pkt.

PRAGA

Na kontrolnych zawodach lekkoatletów w Houstce uzyskano wyniki: 100 m — Fillo 11,0, 300 m — Fillo 34,4, 800 m — Jungwirt 1:50,1, 400 m — Borsuk 51,3, 110 m ppł Tosnar 15,2.

W mistrzostwach CSR w biegu na przełaj w konkurencji mężczyzn (ok. 10 km) zwyciężył Svajge 31:37,4 przed Roudnym 31:38. Wśród kobiet tytuł mistrzowski zdobyła Muellerowa — 9:31,2 przed Polmeslova — 9:50,6. Kobiety startowały na dystansie 2,6 km.

BUDAPESZT

Kraznai rzucił oszczepem 67,41.

Nemeth uzyskał najlepszy tegoroczny wynik węgierski w rzucie młotem 57,82.

LONDYN

Jak podaje prasa angielska mistrz olimpijski w piłce nożnej — drużyna Węgier rozegra pod koniec sezonu międzypaństwowe spotkanie z Anglią. Mecz odbędzie się w Londynie 25 listopada lub 2 grudnia.

Po zwycięstwie 3:2 nad Burnley londyński Arsenal zapewnił sobie tytuł mistrza piłkarskiego Anglii. Arsenal zdobył równą liczbę punktów (54 pkt.) z Preston Northend ma jednak lepszy stosunek bramek. Do drugiej ligi spadły: Derby County i Stoke City.

W półfinałach mistrzostw Anglii na kortach ziemnych Morea (Argentyna) pokonał Mottrama (Anglia) 6:3, 6:2, 6:2, a Ampon (Filipiny) wygrał z Bakleyem (Anglia) 6:1, 4:6, 6:2, 6:3.

Tenisowe mistrzostwo Anglii na kortach ziemnych zdobył Morea (Argentyna) wygrywając finał z Amponem (Filipiny) 6:3, 6:2, 6:1, wśród kobiet Hart (USA) po zwycięstwie nad Fry (USA) 6:3, 4:6, 6:4, a w grze podwójnej mężczyzn Ampon i Deyro (Filip.), którzy pokonali Anglików Mottram, Palsh 6:4, 6:8, 4:6, 9:7, 8:6.

Pirie ustanowił nowy rekord brytyjski na 6 mil w czasie 28:47,4. Jego poprzedni rekord wynosił 28:55,6.

Puchar piłkarski Anglii zdobył Blackpool, wygrywając w finale po dramatycznej walce z Bolton Wanderes 4:3 (1:2).

Olimpijczyk Bannister pobił rekord Anglii na 1 milę — 4:03,6. Wynik ten jest o 2,2 sek. gorszy od rekordu świata Szweda Haegga.

BERLIN

Reprezentacja Niemiec zach. wystąpi na mistrzostwach bokserskich Europy w Warszawie bez mistrza Europy w lekkopółśredniej Schillinga, który zachorował na zapalenie jelit.

W meczu piłkarskim FC Nuernberg pokonał niespodziewanie wicemistrza Anglii Preston Northend 2:0 (0:0).

W meczu gimnastycznym kobiet Niemcy — Austria zwyciężyły Niemki 565,2 : 555,3 pkt, zajmując w klasyfikacji indywidualnej cztery czołowe miejsca.

PARYŻ

W ćwierćfinałach turnieju tenisowego w Paryżu został wyeliminowany Asboth, który był zbyt powolny; przegrał on z Remy 5:7, 1:6, 1:6. Bernard pokonał Argentyńczyka Morea 2:6, 7:5, 6:1, 6:4. Bartzen — Hallet 6:0, 6:1, 6:3, Patty — Abdesselama 6:3, 6:3, 6:2.

Senegalski skoczek Thiam Papa Gallo, którego karierę sportową uważano już za skończoną, uzyskał w skoku wzwyż 195.

Na czoło tabeli mistrzostw piłkarskich NRD wysunęło się znowu Dynamo Drezno po remisie 1:1 z Empor Lauter. Przodownik tabeli ma obecnie 36 pkt, to jest o jeden punkt więcej od Motor Dessau i Wismut Aue. Drużyny te nie grały jednak w ostatniej kolejce i mają o jeden mecz mniej. Czwartą pozycję zajmuje Motor Zwickau po zwycięstwie 6:0 nad Motor Jena.

Pozostałe wyniki: Chemie Lipsk — Lokomotive Stendal 3:1, Turbine Halle — Wismut Gera 1:0, Stahl Thale — Vorwaerts Berlin 0:0.

Na kongresie Europejskiej Unii Bokserskiej (EBU) utworzono Międzynarodowy Komitet Boksu Zawodowego, który będzie kontrolował walki o mistrzostwo świata. W 5-osobowym komitecie reprezentowani są tylko Amerykanie, Anglicy i Francuzi. Postanowiono m. in., że mistrz świata musi w ciągu 6 miesięcy od zdobycia tytułu stanąć do walki w jego obronie z przeciwnikiem, wyznaczonym przez komisję.

FLORENCJA

Międzynarodowe wyścigi sprinterskie na torze wygrał Włoch Sacchi przed Holendrem van Flet i Anglikiem Harrisem.

W finale międzynarodowego turnieju tenisowego Szwed Davidsson pokonał Merlo (Włochy) 6:3, 6:4, 6:4. W finale gry mieszanej Connolly, Bartzen (USA) wygrali z Head (USA), R. del Bello (Wł.) 4:6, 6:3, 6:1, a w grze podwójnej mężczyzn Cucelli, M. del Bello pokonali R. del Bello, Merlo 6:3, 6:3, 5:7, 2:6, 6:3.

BOULOGNE

W meczu piłkarskim amatorskich reprezentacji Francji i Anglii, zwyciężyli Anglicy 1:0.

GLASGOW

Puchar piłkarski Szkocji zdobył po raz 14 Glasgow Rangers po zwycięstwie w powtórzonym meczu nad Aberdeen 1:0.

OSLO

Zakończyły się mistrzostwa tenisowe Norwegii na krytych kort

Rużiczka i Dania triumfują na mecie IV etapu w Decinie

1. Rużiczka (CSR) 4.22.07 (minus 1 min. bonifikaty)
2—3. Andersen, Pedersen (Dania) 4.22.07
4—6. Eloot (Belgia), Schur (NRD), Trygg (Norw.) 4.26.03
7—9. Pawlisiak, Chraplak (Polonia Franc.) 4.27.22
10—13. Jorgensen (Dania), Malek, Nesl (CSR), Radigon (Fr.) 4.27.22
14—19. **Wilczewski (Polska), Klabiński (Polska)** Kiss-Dala (Węgry), Trefflich, Schultz (NRD), Radowicz (Polonia Franc.) 4.27.22
20. **Wójcik (Polska)** 4.27.28.

„Różyczka Pokoju"

Dalsze miejsca Polaków: 21. Królak — 4.27.34, 45. Ulik — 4.37.42.

Dalsze miejsca Polonii Francuskiej: 22—23. Kuźnicki, Wyszyński — 4.27.45, 77. Sikora — 5.08.06.

WYNIKI DRUŻYNOWE:

1. Dania	13.11.36
2. CSR	13.16.51
3. NRD	13.20.47
4. Polonia Franc.	13.22.06
5. Polska	**13.22.12**
6. Belgia	13.22.33
7. Anglia	13.24.50
8. Bułgaria	13.24.50
9. Francja	13.38.01
10. Austria	13.43.47
11. Norwegia	13.47.07
12. Węgry	14.00.29
13. Rumunia	14.09.15
14. Triest	14.12.58
15. Finlandia	14.19.25

KLASYFIKACJA IND. PO CZTERECH ETAPACH

1 Pedersen (Dania)	19.50.27
2 Maitland (Anglia)	19.55.12
3. Van Schil (Belgia)	19.56.39
4 Eloot (Belgia)	19.59.48
5 Knezourek (CSR)	20.01.15
6 Deutsch (NRD)	20.01.29
7. Malek (CSR)	20.01.32
8 Andersen (Dania)	20.02.34
9 Newman (Anglia)	20.03.49
10. Radigon (Francja)	20.05.27
11. Proctor (Anglia)	20.05.53
12. Jorgensen (Dania)	20.07.40
13—14. Schur (NRD)	
Trygg (Norw.)	20.08.10
15. Trefflich (NRD)	20.09.05
16 Kocew (Bułg.)	20.09.06
17 Rebry (Francja)	20.09.48
18 Wójcik (Polska)	**20.10.36**
19 Klabiński (Polska)	**20.11.18**
20. Schultz (NRD)	20.11.42

Dalsze miejsca Polaków: 22. Wilczewski — 20.11.46; 40. Królak — 20.29.12; 56. Ulik — 20.50.49.

Polonia Francuska: 29. Kuźnicki — 20.17.29; 34. Radowicz — 20.23.58; 37. Wyszyński — 20.28.20; 38. Pawlisiak — 20.28.30; 46. Chraplak — 20.38.13; 58. Sikora — 20.56.14

KLASYFIKACJA DRUŻ. PO CZTERECH ETAPACH

1. Dania	59.56.25
2. Anglia	60.04.49
3. Belgia	60.05.36
4. CSR	60.07.35
5. NRD	60.09.10
6. Polska	**60.14.36**
7. Polonia Franc.	60.29.32
8. Francja	60.38.01
9. Bułgaria	60.40.08
10. Austria	60.49.29
11. Węgry	61.22.49
12. Norwegia	61.25.10
13. Rumunia	62.06.43
14. Finlandia	63.08.49
15. Triest	64.04.55

PRAHA BERLIN WARSZAWA

VI Wyścig Pokoju

Trybuna Ludu · Neues Deutschland · Rude Pravo

Czechosłowak Rużiczka pierwszy na granicy NRD

Polska utrzymała swą pozycję

Pedersen i Dania przodownikami po IV etapie

Decin, 4.5 (tel. wł.). Następne 160 km wspaniałego wyścigu kolarskiego „Trybuny Ludu", „Neues Deutschland" i „Rudeho Prava" mamy już za sobą. Jesteśmy bogatsi o nowe wrażenia i nowe emocje. Drużyna polska na niedługiej, ale urozmaiconej trasie Karlove Vary — Decin utrzymała swą pozycję, zajmując nadal 6 miejsce. **W stosunku do przodownika wyścigu. Danii, straciliśmy ok. 5 minut, natomiast na zespołach, które wyprzedzają nas jeszcze w klasyfikacji ogólnej odrobiliśmy na tym etapie na Anglii ponad 2 i pół minuty, a na Belgii... 21 sekund.**

Z piątki naszych reprezentantów — czterech, a mianowicie: Wilczewski, Królak, Klabiński i Wójcik zameldowało się na mecie w grupie kolarzy zaraz po trzech triumfatorach etapu. Nie spisał się więc jedynie Ulik, któremu, jak dotychczas, wyraźnie brakło sił na trudnych etapach, obfitujących we wzniesienia.

Hadasik pozostał po wycofaniu się na III etapie w szpitalu w Karlovych Varach, skąd po kilku dniach leczenia i wypoczynku powróci do kraju.

Etap Karlove Vary — Decin był z pozoru łatwiejszy od poprzednich zarówno dlatego, że był krótki oraz że miał przewagę zjazdów. Karlove Vary leżą 244 m wyżej od Deciny. Etap ten miał jednak i swoje trudności, odznaczał się gorszą nawierzchnią dróg, obfitował w ostre i niespodziewane zakręty i prowadził cały czas pod dość silny wiatr.

DEUTSCH BEZ UŚMIECHU...

Pierwszy wypad zainicjował na 22 km tradycyjny już Deutsch, pociągając za sobą 7 kolarzy: byli to: Królak, Andersen, Pedersen, Kiss-Dala, Szabo, Maitland i Rużiczka. Niestety, sympatyczny Austriak, cieszący się popularnością u wszystkich zawodników i znany dobrze publiczności, musiał po 15 km zostać dla zmiany tylnego koła. Widzieliśmy ten moment z bliska i bodaj po raz pierwszy Deutsch zamiast znanego uśmiechu, miał na twarzy grymas złości, bo czekał na wóz techniczny.

Tymczasem czołówka pokonując z błyskawiczną szybkością serpentyny, zdobywała coraz większą przewagę nad główną grupą, z której co chwila odpadali słabsi kolarze. Obok kilku Finów, Norwegów i Triesteńczyków notujemy wśród nich m. in. bohaterów poprzedniego etapu do Karlovych Varów — Rumuna Maxima i Francuza Sabatier. Widać dobrze poczuli oni w nogach wczorajszą jazdę.

Ok. 60 kilometra w pogoń za czołówką ruszyła grupa, złożona z 13 kolarzy. Grupa ta formowała się powoli przez dłuższy czas, lecz stale rosnąć liczebnie, jako, że początkową 200 metrową odległość od podstawowej stawki zawodników łatwo było przeskoczyć. Gdy grupa ta uciekła na odległość ok. 500 m można było przyjąć, że jest ustabilizowana i zarejestrować jej skład: Proctor, Newman, Kolew, Olsen, Jorgensen, Thygesen, Schultz, Schur, Meister, Wilczewski, Wójcik, Knezourek i Nesl. A więc było w niej m. in.: 3 Duńczyków, 2 Polaków, 2 Czechosłowaków i 2 Anglików.

100 KM POD WIATR

Od samego początku można było przewidywać, że czołowa siódemka ulegnie w walce i da się dogonić, ponieważ nie utrzymywano tam, poza pierwszym okresem, większego tempa. W rezultacie, po 5 km mamy nową połączoną grupę, złożoną z 20 kolarzy. Nie utrzymuje się ona jednak długo, bowiem jadący wyraźnie na pełny gaz Duńczycy Andersen i Pedersen oraz Czechosłowak Rużiczka ponownie inicjują ucieczkę po dalszych 5 km. Ucieczka ta miała się zakończyć, jak się później okazało, pełnym ich sukcesem.

Trzeba podziwiać ambicję i ofiarność tej trójki kolarzy, która w trudnych warunkach samotnej jazdy prowadziła wyścig na dystansie prawie 100 km, zmagając się z przeciwnym wiatrem i ostrymi, niebezpiecznymi serpentynami. Zdołała ona nie tylko utrzymać wywalczoną po 10 km różnicę ok. 500 m, ale powiększyła ją na mecie prawie trzykrotnie.

Za uciekinierami wyruszyły w niedługim odstępie czasu dwie wyprawy. W składzie pierwszej, która wyruszyła w pościg 60 km przed metą, było czterech naszych reprezentantów: Wilczewski, Klabiński, Wójcik i Królak, Belg Eloot szczególnie serdecznie witała kolarzy, dopytując się załogi wozów towarzyszących o przebieg wyścigu i o poszczególnych kolarzy. Widać było doskonałą orientację i to nie tylko, jeżeli chodzi o drużynę CSR. Widać było, jak Wyścig jest popularny wśród ludności czechosłowackiej, z jaką sympatią odnosi się tu ona do sportowców — posłańców pokoju. Okrzyki i owacje w większych miasteczkach i osiedlach były tak doniosłe, że można było je porównać prawie do owacji na stadionach w czasie meczu piłki nożnej.

Z wyników indywidualnych trzeba podkreślić, że Anglik Maitland, chociaż zajął dalekie miejsce stracił do zwycięzcy niewiele i ciągle jest poważnym kandydatem na zwycięzcę. Austriak Deutsch widocznie załamał się na IV etapie, bo przyjechał na odległym miejscu po niepowodzeniu z rowerem. Belg Eloot potwierdza wysoką klasę którą zasygnalizował na I etapie, wygrywając w Brnie. Norweg Trygg ciągle spisuje się dobrze i wyróżnia się w swej drużynie. Ciekawe jest również że jedyny kolarz jaki pozostał w reprezentacji Szwecji, Beckman, jedzie w środkowej grupie: na IV etapie był on 45.

Podkreślić wreszcie trzeba czwarte drużynowe miejsce na etapie do Decina zespołu Polonii Francuskiej, przy czym na wyróżnienie zasługują wszyscy kolarze tej drużyny. Naszym rodakom z Francji przewodzi stary rutyniarz Pawlisiak, który pokazał wysoką klasę, wygrywając piękny finisz w Decinie w grupie, złożonej z kilkunastu zawodników.

E. S.

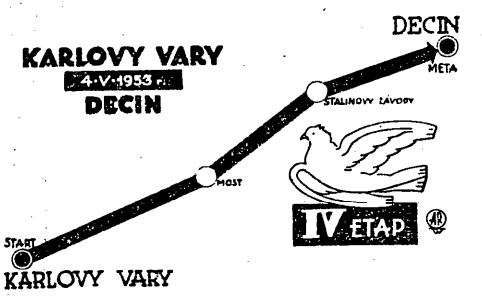

Podczas dnia odpoczynku...

DECIN 5.5 (tel. wł.) Dzień odpoczynku jest dla kolarzy nie tylko przerwą w zawodach, nie tylko czasem poświęconym na sen, reperację sprzętu itp., ale jest to również dzień, w którym w każdej drużynie dyskutuje się taktyczne plany na przyszłość, w którym ocenia się możliwości przeciwnika i sposoby, jakimi należy z nim walczyć.

MISTRZ SAMOTNYCH POŚCIGÓW

Nic też dziwnego, że np. w drużynie belgijskiej już po śniadaniu przy wspólnym stole dyskutowano zawzięcie o przebiegu poprzednich etapów, wyciągając z nich wnioski na przyszłe etapy. Kapitan zespołu, potężnie zbudowany „okularnik" Vanhoven przypominał jeszcze raz kolegom, że aby odnosić zwycięstwa drużynowe i indywidualne trzeba przede wszystkim walczyć kolektywnie.

Zresztą Belgom nie trzeba tego powtarzać zbyt często. Ich dotychczasowa postawa w walce na szosie jest wzorem współpracy. Gdy potrzeba, aby uciekł z grupy tylko jeden kolarz, to po jego nagłym spurcie wszyscy pozostali w drużynie tworzą błyskawicznie wachlarzyk na szosie, opóźniając skutecznie ataki przeciwników.

Silni jako zespół, są też Belgowie doskonali indywidualnie. Mistrzem samotnych pościgów jest młody Eloot, doskonałym taktykiem — szczupły, małego wzrostu 30-letni Van Schil. Wspaniale potrafi walczyć w dochodzeniu mały Rebry, syn znanego przed wojną zawodnika, który trzykrotnie wygrał klasyczny wyścig Paryż—Roubaix. Wiecznie uśmiechnięty Trefois jest również bardzo dobrym zawodnikiem, a uzupełnia ich wszystkich dobry taktyk znany z poprzedniego Wyścigu Pokoju — Vanhoven.

DZIŚ ZMIENIAMY KOSZULKI...

Duński tandem Pedersen—Andersen, który imponuje każdemu znawcy kolarstwa, potrafił na trasie dotychczasowych czterech etapów dokonać wspaniałych wyczynów. Takiego tempa ucieczek nie można spotkać zbyt często nawet na szosach, na których odbywają się najklasyczniejsze imprezy zawodowe.

Trzeba przyznać, że Pedersen który jest naprawdę w wysokiej formie niemal równie wysoko ocenia swe możliwości, zdumiewając pewnością siebie. Przed startem z Karlovych Varów mówił on, śmiejąc się, do swych kolegów: „Dzisiaj zmienimy koszulki. Ja na żółtą, a wy — na niebieskie". I rzeczywiście, po defekcie Deutscha doskonale wykorzystali okazję, uciekając swemu najgroźniejszemu przeciwnikowi o wiele minut.

Parę Pedersen—Andersen uzupełnia druga para Jorgensen—Thygesen, ale już pozostali dwaj Duńczycy, szczupły jak szparag Olsen i Ostergaard nie odgrywają roli, jaką dawniej spełniali w Wyścigach Pokoju. Są oni w zdecydowanie słabszej formie i z trudem zajmują miejsca w środkowej grupie na mecie.

NIE REZYGNUJEMY Z WALKI

Drużyna ludzi o niskim wzroście, ale o potężnie rozwiniętych mięśniach, o sympatycznym uśmiechu i o dużym zaciciu sportowym — to Anglicy których obserwujemy w walce na trasach VI Wyścigu Pokoju. Potrafią oni umiejętnie pomagać swemu najlepszemu zawodnikowi, Maitlandowi, a jednocześnie plasować się zwykle na czołowych miejscach w klasyfikacji zespołowej.

Wokół 5-osobowego już po wycofaniu się Bellamy zespołu angielskiego z wielką pieczołowitością chodzi kierownik tej drużyny, Cozens, stary kolarz torowy, który przed wojną toczył w Warszawie interesujące pojedynki z Szamotą.

— Moi chłopcy są nadal w dobrej formie — mówił nam Cozens, którego spytaliśmy dlaczego na trasie IV etapu kolarze angielscy zajęli miejsce dopiero w drugiej grupie — Mieli oni instrukcję, aby ten etap potraktować jako wypoczynek, a nie sądziliśmy przy tym, że tandem duński urwie nam tyle minut. Ale do końca wyścigu jest jeszcze daleko. Nie rezygnujemy z walki i chcemy powtórzyć sukces naszych kolegów z roku ubiegłego. Start w waszej imprezie jest dla nas zaszczytem i dlatego pragniemy pokazać na trasie jak najlepszą walkę.

W. G.

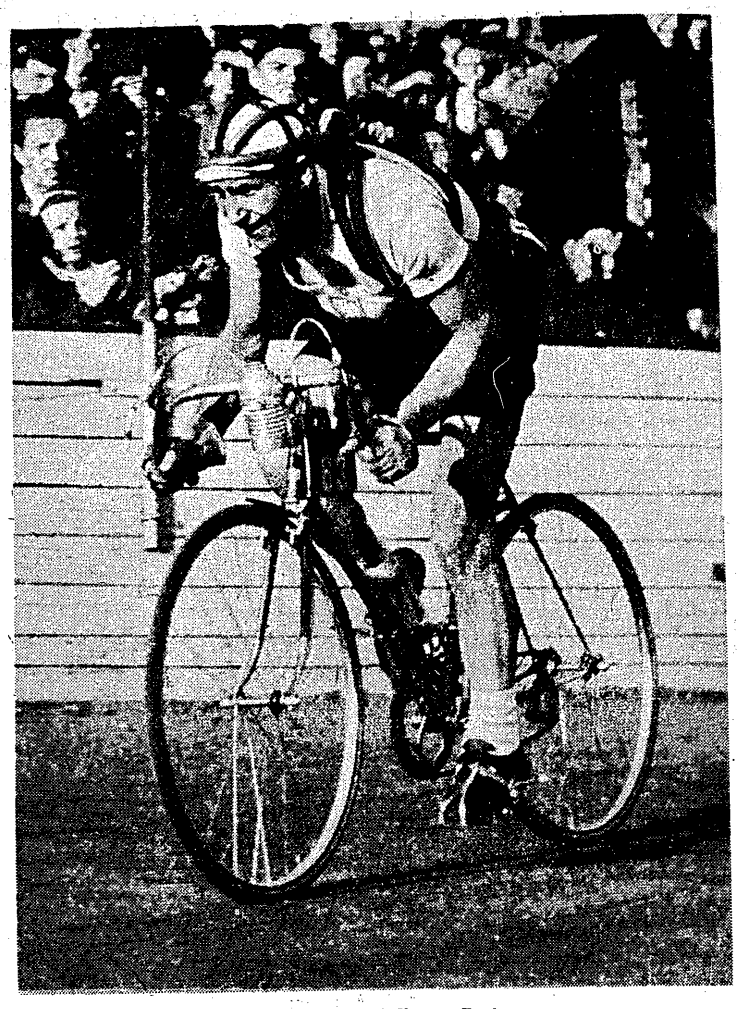

Wójcik wjeżdża na stadion w Pradze

Statystyk na trasie wyścigu

DECIN 5.5 (tel. wł.) Wyścigowi towarzyszyły na terenie CSR 32 samochody ciężarowe (obsługa techniczna, bagaż), 12 wozów osobowych, 4 motocykle z przyczepkami, 6 motocykli pojedynczych, 1 wóz radiowy 1 sanitarka 2 autocary i 2 wozy z głośnikami.

Proszę sobie wyobrazić ile kilometrów zajmował ten korowód na trasie, jeżeli nadto uwzględnimy długi wąż prawie 90 zawodników.

✻

Drużyna polska współpracuje na trasie harmonijnie. Kolarze wzajemnie sobie pomagają i zgodnie ze wskazówkami trenera na każdym etapie ciężar walki o punkty dla zespołu bierze na siebie inna para. Widzieliśmy, jak na III etapie został Ulik aby zaopiekować się potłuczonym Hadasikiem, jak na IV etapie Wilczewski dosłownie popychał zmęczonego w pewnym momencie Wójcika.

✻

Niech Czytelnicy, którzy będą mieli okazję oglądać Wyścig na trasie w Polsce nie liczą na możliwość rozpoznania zawodników różnych drużyn po koszulkach. Na I etapie wszyscy wystąpili w kompletnym „umundurowaniu" i różnice w strojach były niewielkie. Dzisiaj, kiedy zbrudziły się pierwsze komplety obserwujemy wielką różnorodność zapasowych koszulek nawet w ramach jednej drużyny. Do tej pory jednakowe koszulki mają Polacy (biało-czerwone), Niemcy (białe z pasem czarno-czerwono-żółtym) i Czechosłowacy (niebieskie z dwoma pasami czerwonymi w białych obwódkach).

✻

We wtorek 5 maja kolarze odpoczywali w gościnnym Decinie po trudach czterech etapów. W drużynie polskiej panuje dobry nastrój. Masażysta Sporny ma pełne ręce roboty. „Szkoda że mam tylko pięciu do masowania — mówi Sporny. — Naszym chłopcom bardzo będzie brakowało Hadasika".

Klabiński jest zdania, że mimo wysokiej klasy uczestników Wyścigu, drużyna polska uplasuje się w czołówce.

Dobrej myśli jest nasz młody reprezentant. Wilczewski. Jedzie on do tej pory najlepiej z naszej drużyny.

— Na I etapie miałem trochę tremy — przyznaje się Wilczewski — ale szybko ją opanowałem i jedzie się mi teraz coraz lepiej.

Mechanik drużyny, Targoński wspólnie z trenerem Michalakiem starannie przeglądają sprzęt.

— Z rowerów jesteśmy zadowoleni — mówi Targoński. — Dwa defekty gum — to naprawdę niewiele, jak na tak ciężką trasę.

✻

W Wyścigu bierze udział 46 dziennikarzy zagranicznych reprezentujących 37 pism i rozgłośni 15 krajów. Najwięcej dziennikarzy rekrutuje się oczywiście, z państw organizujących Wyścig, a więc z: Polski, NRD i CSR.

✻

Gospodarze musieli czterokrotnie dostarczać nową żółtą koszulkę dla przodownika Wyścigu. Dwukrotnie dla Duńczyka Pedersena po II i IV etapie raz dla Belga Eloota po I etapie i raz dla Austriaka Deutscha po III etapie.

Drużynowo również cztery razy zmieniało się prowadzenie w Wyścigu, przy czym na zmianę przodownictwo obejmowali Anglicy i Duńczycy.

✻

Pisząc o wybitnych zawodnikach Wyścigu warto podać, że Deutsch był kolejno na etapach 40, 4, 1 i 47, Maitland — 2, 2, 10 i 12, Pedersen — 3, 1, 24 i 3, Eloot — 1, 9, 11 i 4, Rużiczka — 73, 56, 15 i 1, Van Schil — 5, 6, 2 i 32, Trefflich — 7, 49, 4 i 17.

✻

W czołowej dziesiątce na mecie poszczególnych etapów Belgowie, Duńczycy i Anglicy byli po 6 razy, Niemcy i Polacy — po 5, Czechosłowacy i Francuzi — po 3, Norwegowie, Austriacy i kolarze Polonii Francuskiej — po 2 razy i Rumunii — 1 raz.

✻

Jeżeli chodzi o przeciętny wiek kolarzy, Polska jest na trzecim miejscu razem z Belgią i Bułgarią — przeciętny wiek 24 lata. Przed nami jest Austria (przeciętny wiek 23 lata) i Triest (23,5 roku).

Najstarsze zespoły mają: Rumunia — przeciętnie 31 lat, Norwegia — 31, Francja — 29.

Najwięcej kolarzy jest w wieku 24 lat, jest ich aż 12, następnie 10 kolarzy jest w wieku 22 i 27 lat. Skala wieku waha się w granicach od 18—39 przyczym 18-letnich kolarzy i 39-letnich po dwóch.

✻

Różnica czasu między pierwszym i ostatnim zawodnikiem wynosiła na poszczególnych etapach: I (174 km) — 49.39, II (224 km) — 1.19.09, III (170 km) — 52.39, IV (160 km) — 1.29.40.

W klasyfikacji ogólnej po poszczególnych etapach różnica czasu pomiędzy pierwszym i ostatnim zawodnikiem była następująca: I — 49.39, II — 1.53.05, III — 2.41.23, IV — 4.05.12.

✻

W czołowej trójce na mecie czterech etapów byli w poszczególnych zespołach (w nawiasach ilość):

Polska: Wilczewski (4), Wójcik (3), Klabiński (2), Królak, Hadasik, Ulik (po 1).

Dania: Pedersen i Jorgensen (4), Andersen (2) Olsen, Thygesen (po 1).

Anglia: Newman (4), Maitland i Proctor (po 3), Thomas i Jones (po 1).

Belgia: Eloot (4), Rebry, Van Schil, Trefois (po 2), Vanhoven i Ruwet (po 1).

CSR: Malek (4), Knezourek (3), Nesl i Rużiczka (po 2), Kunes (1).

NRD: Schultz, Trefflich, Schur (po 3), Meister, Zawadski, Dinter (po 1).

E.S.

S. Piotrowski

Trzy SPOTKANIA

4)

NA kilka dni przed turniejem Zygmunt przegląda listę zgłoszeń zawodników i z cicha pogwizduje. Niewesoło. Aż roi się od „wielkich" nazwisk: Szczerbakow, Torma, Rumun Linca. Jest też niebezpieczny Belg Wouthers, którego pokonał w Mediolanie. Groźny będzie zapewne amerykański Murzyn Gage. Zygmunt słyszał, że ma piekielnie silny cios. Tak Sytuacja rzeczywiście niewesoła. Aby tylko nie trafić od razu na najsilniejszego przeciwnika...

W pierwszym dniu walk na ring wychodzi pięciu polskich pięściarzy: Niedźwiecki, Drogosz, Antkiewicz, Kukier i Kudłacik. Trzej pierwsi wygrywają. Kukier i Kudłacik odpadają z dalszej konkurencji. Zygmunt przygląda się walkom swych ewentualnych przeciwników.

Pierwszą walkę ma stoczyć z Wouthersem. W Mediolanie zwyciężył Polak, a dziś?

Dziś Belg jest już innym bokserem niż przed rokiem. Zmężniał, jego ciosy nabrały dynamiki. Ale Zygmunt walczy bardzo mądrze. Utrzymuje przeciwnika na dystans i bije podwójne proste z obu rąk. Wouthers próbuje przejść do zwarcia, ale Polak szybko ucieka, gdyż tu Belg jest lepszy.

W drugiej rundzie Wouthers atakuje, ale zbyt chaotycznie, aby wytrącić Chychłę z uderzenia. Zygmuntowi wychodzi kilka pięknych kontr.

W ostatnim starciu Belg jest zmęczony. Chychła ma już zapewnioną przewagę, konieczną do zwycięstwa, odpoczywa więc. Nie anagażuje się w ataki, uważa tylko, aby nie oberwać jakiegoś niepotrzebnego ciosu. Zwycięża pewnie, podobnie jak w Mediolanie.

Najgroźniejsi przeciwnicy: Szczerbakow, Torma, Gage i Linca również wygrali swe walki i przechodzą do następnej rundy.

Druga walka z Meksykańczykiem Davalos nie nastręcza wiele trudności — Chychła zwycięża łatwo.

Teraz najgroźniejszy — Torma, który w pięknym stylu pokonał niebezpiecznego Murzyna Gage, rzucając go kilka razy na deski. Torma, sławny Torma, bokser, który wszystko umie, specjalista od zwodów i sztuczek ringowych. Jak wygrać, jak wygrać z takim pięściarzem?

I tu też pomógł nieoceniony Sztam.

— Pamiętaj Zygmunt — mówił wieczorem przed walką — Torma to stary lis, będzie brał cię na swoje sztuczki, będzie chciał cię zdenerwować, wybić z uderzenia. Nie daj się, i pamiętaj: tylko spokój. On zwód i ty zwód, on zamarkuje jakiś cios, odczekaj ułamek sekundy, bo po tym może wyskoczyć z taką niespodzianką, że się nie pozbierasz...

Długo szeptali obaj ze Sztamem tego wieczora. Następnego dnia Zygmunt wyszedł na ring zupełnie spokojny. Był opanowany jak rzadko kiedy. Torma doszedł do niego i z uśmiechem poklepał go po ramieniu.

— Poczekaj bracie — pomyślał Chychła.

Taktyka Sztama okazała się zbawienna. Torma widząc, że jego zwody nie robią wrażenia na Polaku, że nie pomagają sztuczki, był coraz bardziej zdenerwowany. Starał się walczyć z uwagą i skupieniem, ale nie wychodziło. Coraz częściej Zygmunt wynajdywał lukę w jego gardzie, coraz częściej trafiał Czechosłowaka boleśnie.

W drugim starciu Chychła czuje się coraz pewniej. Widzi, że ciosy dochodzą tam, gdzie są wymierzone. Widzi, że nie taki diabeł straszny. I bije, bije ile wejdzie. Torma nie pozostaje dłużny — to przecież doskonały pięściarz.

Ale Zygmunt jest lepszy. Widzi to nie tylko on, nie tylko przeciwnik w ringu, widzą to wszyscy, widzi publiczność, która ciągłymi oklaskami nagradza piękną walkę obu pięściarzy.

Ostatni gong. Speaker ogłasza zwycięstwo Polaka.

W półfinale Zygmunt spotyka się z Niemcem Heidemanem. Jest to młody zawodnik, nieco niższy od Polaka, o dość długich rękach. Stawka spotkania wysoka: co najmniej srebrny medal.

Gong. Zygmunt natychmiast zaczyna atak. Niemiec po zainkasowanym ciosie wpada w klinch. Widać, że peszy go trochę sławny przeciwnik: mistrz Europy, zwycięzca Wouthersa i Tormy. Historia powtarza się nieomal przez całe starcie. Po każdym uderzeniu Polaka Niemiec klinczuje. Zygmunt traci wiele sił, aby wyrwać się z jego „uścisków".

Zrzadka wypuszczane ciosy Niemca nie zawsze dochodzą do celu. Dopiero pod koniec rundy udaje mu się raz trafić czysto, ale Chychła natychmiast rewanżuje się serią sierpów z obu rąk. Przewaga Polaka jest widoczna.

W drugiej rundzie Niemiec stosuje tę samą taktykę, ale Chychła ma już na to sposób. Unikiem ucieka od Niemca, nie wdając się w szarpaninę, w której stracił tyle sił w pierwszym starciu.

W ostatniej rundzie Chychła rusza do generalnego ataku. Jego proste odrzucają głowę Niemca do tyłu. Usiłuje on bronić się kontrami, ale te nie zawsze wychodzą. Zygmunt pomny na wiele już „pomyłek" sędziowskich dąży do uzyskania jak największej przewagi. Jeszcze jeden atak, jeszcze jeden... Wreszcie gong i zwycięstwo Polaka.

W tym samym czasie na drugim ringu Szczerbakow pokonał Duńczyka Jorgensena zdobywając w ten sposób prawo do walki finałowej z Chychłą. A zatem wielcy rywale spotkają się po raz trzeci.

• • •

Finał olimpijski, marzenie każdego sportowca. Zygmunt zasłużył nań wieloletnią, sumienną pracą, wieloma wyrzeczeniami. Dziś ma szanse zostać najlepszym pięściarzem świata.

Wcześnie rano słońce budzi zdenerwowanego Polaka. Dziś walczy o złoty medal. A co będzie jeśli przegra? Przecież to może jedyna szansa w życiu. Może już nigdy nie będzie w takiej formie jak teraz.

Cały dzień stara się Chychła myśleć o wszystkim, tylko nie o czekającej go walce. Ale to nie pomaga, przed oczami stale wyrasta ring a na nim on i Szczerbakow.

Szczerbakow. Cóż, że pokonał go wtedy, w Moskwie. Dziś pięściarz radziecki jest w doskonałej formie. Tak samo jak on, chce wygrać finał olimpijski, tak samo jak on da ze siebie wszystkie siły.

Przed walką Zygmunt zdenerwował się jeszcze raz. Antkiewiczowi skradziono złoty medal. Walkę finałową z Włochem Bolognesi wygrał przecież wyraźnie, sędziowie orzekli jednak inaczej. Aleks otrzymał srebrny medal. Zygmunt jest pełen podziwu dla swego kolegi. W roku 1948 w Londynie zdobył brązowy medal, teraz srebrny. A on?

Kiedy witał się z uśmiechniętym przyjaźnie jak zawsze, Szczerbakowem, był mocno stremowany. Rady Sztama uciekły gdzieś. Została tylko ogromna wola zwycięstwa. Zaczyna trochę chaotycznie, idzie do przodu, bije, nie pamięta o unikach i odskokach. Szczerbakow też nie próżnuje. Ma doskonałą kondycję, jest silny. Dopiero w połowie rundy Zygmunt orientuje się, że zbyt wiele ciosów Szczerbakowa dochodzi do celu. Zaczyna przyjmować je na łokcie, barki.

W drugim starciu Szczerbakow jest niemniej agresywny. Prze stale do przodu. Ale Chychła uważa. Wie, że moment nieuwagi może przynieść nokaut. Wasyl ma cios.

W ostatniej rundzie obaj są mocno zmęczeni. Ale Zygmunt jest młodszy. Zygmunt ma jeszcze ostatnie zapasy sił. I teraz, właśnie w ostatniej minucie walki, wydobywa je i atakuje. Bije seriami, trafia. Szczerbakow broni się, ale słabnie coraz bardziej.

Gong. I teraz pełna napięcia cisza. Za chwilę słyszy jak z megafonu pada jego zniekształcone nazwisko: „Sziszla — Puola".

Złoty medal. Pierwszy od dwudziestu lat złoty medal dla Polski zdobył on, syn kaszubskiej ziemi — Zygmunt Chychła.

Obejmują go czyjeś ramiona, na policzku czuje pocałunek. To Wasyl. Ściska mu mocno dłonie i mówi urywanym ze zmęczenia głosem: „Maładiec, Zygmunt, Maładiec, Pozdrawiaju".

A potem Zygmunt wpada w ramiona rozradowanego i wzruszonego Sztama. Sztama, który przecież jest współtwórcą jego wszystkich sukcesów. Serdecznie i długo ściskają się: zwycięski uczeń i triumfujący nauczyciel.

Na ring wnoszą teraz podium zwycięzców. Na najwyższym stopniu stoi Polak Zygmunt Chychła. W ręku trzyma pudełko ze złotym medalem. Obok niego, jego radziecki przyjaciel, Wasyl Szczerbakow — zdobywca srebrnego medalu. Na maszcie biało-czerwona chorągiew. Orkiestra gra polski hymn.

KONIEC